Ner 268. Kraków, Wtorek 23 Listopada 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** i **ogłoszenia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Na II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 22 listopada.

Wiener Ztg ogłasza:

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z 17 listopada b. r. raczył najmiłościwiej zezwolić na uwolnienie Dra Mikołaja **Zyblikiewicza** na jego własną prośbę z urzędu Marszałka krajowego w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem i zarządzić, aby temuż przy tej sposobności wyrażone zostało Najwyższe uznanie za jego skuteczną na tym urzędzie działalność.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z d. 17 listopada b. r. raczył najmiłościwiej zamianować posła na Sejm krajowy Jana hr. **Tarnowskiego** Marszałkiem krajowym w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem.

Taaffe m. p.

Poseł na Sejm krajowy p. Dawid Abrahamowicz zaprasza wyborców z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Stryj Dolina-Kałusz Żydaczów na dzień 28 b. m. do sali Rady powiatowej w Stryju w celu złożenia sprawozdania z czynności Sejmu krajowego.

Prace Delegacyj wspólnych zbliżają się już ku końcowi. Komisya budżetowa Delegacyi austryackiej na swem sobotniem posiedzeniu przyjęła jednomyślnie polityczną część referatu hr. Thuna o ministerstwie spraw zagranicznych, kończącą się wyrażeniem zaufania dla hr. Kalnokiego. Hr. Kalnoky podziękował, zaznaczając, iż w kwestyi, która dotyczy powagi i stanowiska monarchii na zewnątrz, ma dla ministra spraw zagranicznych niepospolite znaczenie taka jednomyślność w zapatrywaniach na zadanie i cele polityki zagranicznej, i widzi on w niej ecnne wzmocnienie i poparcie swoich usiłowań. Po posiedzeniu komisyi budżetowej odbyło się plenarne posiedzenie Delegacyi austryackiej, na którem przyjęto bez zmiany budżet wojskowy. Dziś zbierze się Delegacya węgierska na posiedzenie plenarne.

W sobotę rozpoczęła się sesya sejmu kroackiego. Sprawozdanie deputacyi regnikolarnej o grawaminach Kroatów przeciw ugodzie nie wejdzie i tym razem na porządek dzienny Sejmu, gdyż deputacya ta swoje prace dopiero z początkiem przyszłego roku zakończy. Sejm tedy zajmie się głównie tylko załatwieniem budżetu, tudzież przedłożeniami, mającemi na celu poprawę wymiaru sprawiedliwości. Wątpić jednak można, czy stronnictwo opozycyjne z Starcewiczem na czele zgodzi się na rychły i spokojny tok rozpraw sejmowych. Stary Starcewicz dał już początek burzliwym scenom, wnosząc interpelacyę tej treści: „Czy banowi wiadomo, co zamyślają uczynić decydujące sfery monarchii, gdyby Austro-Węgry ze strony obcej zostały wezwane do ewakuacyi Bośni i Hercegowiny.“ Ban hr. Khuen odparł, iż podobne interpelacye nie należą do zakresu działania Sejmu.

Jak już donosiliśmy, zbierze się parlament niemiecki na jesienne swe posiedzenie we czwartek 25 b. m. Wniosek o ponowne uchwalenie septennatu wojskowego przedłożonym zostanie zaraz na jednem z pierwszych jego posiedzeń i stanie się niezawodnie przedmiotem żywych rozpraw. Dalsze czynności parlamentu określają urzędowe *Pol. Nachr.* w następujący sposób: Oprócz budżetu, przedmiotem zajęć parlamentu będzie projekt rozciągnięcia ubezpieczeń na przypadek kalectwa na marynarkę i robotników zajętych w pracach kosztem rządu dokonywanych. W celu usunięcia skarg na reorganizacyą sądową, wniesionym będzie projekt do ustawy, zmieniającej koszta sądowe i należytości adwokatów. W celach kolonizacyjnych wniesionym zostanie projekt urządzenia seminaryum języków wschodnich.

Pogłosce, która obiegała po Berlinie, że minister wojny jenerał Bronsart ma ustąpić, miejsce zaś jego ma zająć minister marynarki Caprivi, którego znów miał zastąpić admirał hr. Monts — zaprzeczają dzienniki półurzędowe.

Rejenta bawarskiego, księcia Luitpolda, spodziewają się na pewne w Berlinie dnia 8go lub 9go grudnia.

We francuskiej Izbie deputowanych osiągniętą została zgoda między ministrem finansów Sadi Carnot a komisyą budżetową, której przewodniczącym i sprawozdawcą jest Rouvier. Minister zrzekł się zamiaru ukonsolidowania 466 milionów długu administracyjnego. Dług ten ma być amortyzowanym, a na rok bieżący komisya wyznaczyła 70 milionów. Przystał też minister na znaczną pozycyę na nadzwyczajne wydatki, szczególnie na wojsko. Pokrycie na pomienione 70 milionów, na nadzwyczajne wydatki tegoroczne i na powtarzający się od lat kilku deficyt stały, ma być dopiero obmyślanem, co da oczywiście powód do wynurzenia się nowej różnicy zdań w Izbie. Nowe podatki zaprowadzić trudno, bo i dotychczasowe są dla kraju uciążliwemi, zaprowadzenie zaś oszczędności dałoby się tylko uskutecznić przez skreślenie różnych pozycyj na cele użyteczności lokalnej, a na to zgodzić się nie mogą deputowani republikańskiej większości, bo oni na podstawie zobowiązania się do ich utrzymania są deputowanymi i przestaliby nimi być w przyszłych wyborach. Są to nadużycia, sprawiające w znacznej części smutny obecny stan finansowy, który Sadi Carnot chciał częściowo przynajmniej wyleczyć przez skonsolidowanie długu bieżącego, zniżenie nadzwyczajnych wydatków i wydatków na cele lokalne, ale w końcu uległ naleganiom większości, reprezentowanej w komisyi.

Wczoraj (21go b. m.) miała się znów odbyć w Londynie demonstracya socyalistyczna, której tym razem nie zakazała policya, poczyniła jednak wszelkie środki ostrożności, aby się w ruch anarchistyczny nie przerodziła.

Przemówienia członków stronnictwa republikańskiego w kortezach hiszpańskich nie pozostawiają pod względem otwartości nic do życzenia. Znany ze swej ekscentryczności jenerał Salamanca sławił w senacie *pronunciamenta*, jako jeden z najzdrowszych środków agitacyjnych; członek zaś Izby deputowanych z obozu republikańskiego, Salmeron — ganiąc teoryę Castellara, dążącą do republikańskiej formy rządu na drodze legalnej, jako niepraktyczną doktrynę — oświadczył wyraźnie, że jedynym środkiem urzeczywistnienia idei republikańskiej może być tylko dobrze przygotowana i w porę rozpoczęta rewolucya.

Jak donoszą z Konstantynopola do *Polit. Corr.*, zaprzeczają tam w kołach angielskich, jakoby już w najbliższym czasie rozpocząć się miały *pourparlers* dyplomatyczne z Turcyą w sprawie egipskiej. Drummond Wolff powołanym został do Anglii, aby zdał szczegółowo sprawę z obecnego położenia rzeczy, na podstawie tego sprawozdania poweźmie rząd stosowną decyzyę, i dopiero wtenczas nadeśle p. White informacye, o co i w jaki sposób ma traktować z Turcyą.

Wbrew zwyczajowi danem było tym razem komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej usłyszeć jeżeli nie więcej, to donioślejsze rzeczy, niż komisyi Delegacyi węgierskiej. Dodatkowe oświadczenia hr. Kalnokiego, uczynione tam, już dlatego są ważniejsze, niż jego *exposé* pierwotnie złożone w komisyi Delegacyi węgierskiej, że dotyczą rdzennej kwestyi przymierzy nie akademicznych i platonicznych, ale istotnych, oraz owego punktu nad punktami, to jest stosunku Austro-Węgier do Niemiec, względnie do Rosyi.

W całem tem oświadczeniu hr. Kalnokiego tkwi jakoby odpowiedź i odparcie zarzutów hr. Andrassego, myśl, iż był on spadkobiercą dawnej, nie przez niego stworzonej sytuacyi, z dobrodziejstwem inwentarza.

Zastał on stosunek z Niemcami stworzony w 1879 r. i takim, jakim go zastał, utrzymał go. W chwili jednak, kiedy obejmował swój urząd, były stosunki między Austro-Węgrami a Rosyą nie bardzo pomyślne, ani dobre, ani zupełnie złe, ale chwiejne. On je naprawił Skierniewicami i Kromieryżem; to jego znowu „dobrodziejstwo.“ Ta naprawa nie naruszyła, wedle zapewnienia hr. Kalnokiego, stosunku Austryi do Niemiec, odziedziczonego po innych ministrach; nie przeszkodziła jednak wytworzeniu się obecnego położenia, powstałego wskutek sprawy bułgarskiej — to znowu zdaniem hr. Kalnokiego — nie jego, ale okoliczności wina; usiłować zaś będzie zażegnać niebezpieczeństwa ztąd wynikające pokojowo, za pomocą środka swojego, nie nowego jednak, te jest przyjaznego ugrupowania się trzech cesarstw północnych, czyli utrzymywania ile możności przyjaznych stosunków Austryi i Niemiec z Rosyą.

Mimo tego stosunki Austryi z Niemcami mają zupełnie inny charakter, niż przyjazne stosunki Austryi i Niemiec do Rosyi. To, przyznajemy się, nie jest całkiem jasne i gdyby nie wypowiedział tych słów minister kierujący i znający wszystkie tajniki, uchodzićby mogły one wobec profanów za łudzenie się lub za łudzenie; trudnoby bowiem przypuścić i uwierzyć, aby podobny nierówny między trzema równorzędnemi mocarstwami stosunek mógł być długotrwałym i zawierał w sobie dostateczne rękojmie. Aby dobrze zrozumieć te słowa ministra, w które zresztą bez ich zrozumienia wierzyć należy, jako *in verba magistri*, trzebaby doskonale i dokładnie poznać stosunek istniejący, a niezmieniony od 1879 r., między Austro-Węgrami a Niemcami. Tę jednak drogę dochodzenia raz na zawsze zamknął hr. Kalnoky oświadczeniem stanowczem, acz zagadkowem, „że z obu stron zupełne wyjaśnienie aliansu austryacko-niemieckiego dla publiczności jest niemożebne.“ Pojmujemy doskonale całą słuszność tego oświadczenia, ale odtąd nie pojmiemy nigdy ani znaczenia, ani doniosłości, ani rozmiarów owego aliansu; odtąd przybiera on wśród bieżących wypadków znamię legendy ginącej w mgle czasów. Tyle tylko na pożegnanie, w chwili rozstania się z realnemi badaniami warunków tego aliansu dowiedzieliśmy się, że wolno nam domyślać się, iż objęte ono jest literami i paragrafami, które jednak są lub byłyby mniej warte, niż nieujęty w paragrafy, ale za to żywotny interes obu państw, polegający na tem, aby każde z nich „istniało dalej, jako silne i niezawisłe mocarstwo.“ I niezaprzeczenie ten interes jest rzeczą najważniejszą, górującą nad wszystkiemi i wszystkiem, i dopóki nie przestanie być „żywotnym,“ niewątpliwie nie zmienią się w środkowej Europie stosunki, ani jeograficzna karta. Ale zdaje nam się właśnie, że ten interes „żywotny“ stanowi ową różnicę stosunku Austryi do Niemiec, a Austryi i Niemiec do Rosyi, określoną słowy ministra: „a mimo przyjaznego stosunku z Rosyą, stosunki nasze z Niemcami, które mają zresztą zupełnie inny charakter, nie zostały w jakikolwiek sposób naruszone.“ Gdyby tak było, gdybyśmy w naszej interpretacyi nie mylili się, to zupełnie wyjaśnione byłyby dla nas te słowa hr. Kalnokiego i położenie, i żadnej nie mielibyśmy i nie moglibyśmy mieć wątpliwości — w takim bowiem razie różnica w owych stosunkach jest faktyczną i wszystko, a przedewszystkiem wypadki aż nadto mówią o niej.

W dalszym ciągu, zawsze skutkiem spadku, hr. Kalnoky stawia się jako obrońca traktatu berlińskiego i wypływających z niego i na nim opartych: rozwoju, wzmocnienia i samodzielności stworzonych przez ten traktat na półwyspie bałkańskim państw. Uczciwy i roztropny spadkobierca zdaje się wobec różnych, grożących spadkowi niebezpieczeństw, chcieć go przed niemi zasłonić raczej, niż go zużytkować i zdaje się czuć potrzebę zajęcia na podstawie traktatu berlińskiego obronnego stanowiska. Takie są wymagania czasu i chwili obecnej.

Wobec zaś nich i względnie do istniejącego położenia nie da się nic zarzucić wywodom hr. Kalnokiego, a nawet przyznać należy, że były one w wielu miejscach świetnemi, że miały łudzące pozory jasności, wszystkie potrzebne zalety, aby zdobyć sobie wśród parlamentarnej dyskusyi powodzenie; co jednak najważniejsza, rozwinęły zwycięzko nierównie na razie praktyczniejszy system polityczny, niż ten, który zawartym był podmiotowo w oskarżeniach hr. Andrassego.

Wobec tego z serdecznem uznaniem zapisujemy, że oświadczenie p. Hausnera uczynione w imieniu delegatów polskich, odpowiadało najzupełniej ich stanowisku i położeniu, że nacechowane jest tą prostotą, prawdą i wstrzemięźliwością, które nadają zawsze piętno szczero polityczne każdemu wystąpieniu, każdemu zachowaniu się. Skromność i trzeźwość są to objawy myśli stanu, a niemi odznacza się polskie oświadczenie w swej całości. I dlatego przebaczyć można więcej naiwny, niż szkodliwy ustęp o stosunku Austryi do Anglii, który zresztą kładziemy w części na karb osobistych sympatyj tak świetnego i wypróbowanego parlamentarzysty, jakim jest p. Hausner.

Gdyby nie okoliczność, że ustęp ten dał sposobność do wypowiedzenia kilku zasadniczych zdań, na które zawsze Polacy pisać się muszą, a przypominać, gdy mogą bez szkody, powinni, mógłby on uchodzić za anachronizm historyczny, a złudzenie nieco za wielkie w teraźniejszości, nie mówiąc, iż nabawił mowcę niepotrzebnego kłopotu, gdy przyszło wspomnieć o — Irlandyi. Ale gdybyśmy nawet mieli tu do czynienia ze złudzeniem, czego nie przypuszczamy, gdyż widzimy, że mamy do czynienia ze zwrotem oratorskim, to jeszcze byłoby ono najniewinniejszem ze złudzeń, boby go przecież nawet u nas, w klasycznym ongi kraju złudzeń, nikt dziś nie podzielał.

Gorszem złudzeniem nie już dla nas, ale dla wszystkich byłoby mniemanie, że odjazd jenerała Kaulbarsa z Bułgaryi jest cofaniem się chwilowem, a cóż dopiero stanowczem; przed tem też złudzeniem przestrzegł sumiennie hr. Kalnoky.

Co jednak znaczy ten wyjazd, czy to bezpośredni krok naprzód, czy też taki, o którym można powiedzieć, *il recule pour mieux sauter*, czy groźbę lub też zmianę frontu i sposobów aby w porozumieniu z mocarstwami zwyciężyć trudności i swojego dopiąć? — W tej chwili trudno określić, bo zdaje się, że prócz innych względów wchodzi tu znowu w grę ów nieobliczalny czynnik — temperament cesarza Aleksandra III. W każdym razie nie jest to nawet — początek końca.

Budżet krajowy.

Lwów 21 listopada.

Podaliście onegdaj daty uchwalonego przez Wydział krajowy preliminarza funduszu krajowego na r. 1887. Według tegoż preliminarza wynosić mają wydatki 3,708.879 złr., dochody zaś

O. Piotr Semeneńko.

Wśród mauzoleów Rzymu przybywa jeden polski grobowiec — w nim złożone niebawem zostaną zwłoki przywódcy zakonu, którego był jednym z współzałożycieli — męża Bożego, który w służbie Kościoła i narodu szedł z orężem w ręku, z kosturem pielgrzymim, z krzyżem wzniesionym w górę. I jak w systemie swoim filozof chrześcijański, zwykł był O. Semeneńko dzieje ludzkości i życie człowieka dzielić na trzy okresy: walki z ciałem, walki umysłowej i walki z wolą — tak w własnym żywocie przebył potrójną tę kategoryę walki i ofiary, gdy za młodu przelewał krew za ojczyznę, w wieku męskim przeszedł przez bój duchowy o zdobycz najwyższych prawd, a wcześnie wyszedłszy z niej zwycięsko, wolę dostroił do doskonałej zgody z wolą Bożą przez długie lata zakonnego posłannictwa i apostolskiej pracy.

Piękny to zaiste żywot i świetna postać, pokrewna wszystkim wzniosłym postaciom, jakie wydała generacya 1830 r., postać i duch, który zarówno mierzyć trzeba jego głębokością wewnętrzną, jak szeroką sferą wypadków, przejść, stosunków, zadań, wpływu i działania. Głębia ta wewnętrzna myśliciela, apologety, mistyka chrześcijańskiego i mędrca obejmowała całą skalę prawd bezwzględnych i oderwanych w ich stosunku do potrzeb dusz indywidualnych i całej narodowej społeczności; nie dla wszystkich może dostępna i zrozumiała, stawiała Piotra Semeneńkę wśród najwyższych umysłów i najlotniejszych duchów polskich XIX stulecia. Szeroka zaś skala jego zewnętrznego życia stawiała znów tego zakonnika w nielicznym i coraz szczuplejszym poczcie ludzi, łączących Polskę z Europą i światem, ale z Europą katolicką i światem w jego znaczeniu duchowem, czyli w ciągłym związku ze społecznością powszechnego Kościoła i jego najwyższem zwierzchnictwem.

Podwójna więc boleść i podwójna strata pięknej, skończonej w sobie indywidualności duchowej i umysłowej — co miała bardzo odrębne znamiona i dziwny urok, i strata znakomitości, jaką był O. Semeneńko stanowiskiem, jakie zajmował, i zadaniami, jakie spełniał.

Okrom wspomnień z osobistych opowiadań pełnych wdzięku, i faktów z wspólnego życia zakonnego, zapisanych przez O. Kojsiewicza — nie mamy pod ręką żadnych dat biograficznych, niema ich podobno wogóle drukowanych, bo historya lat pięćdziesięciu, dzieje emigracyi tak niezwykłego znaczenia i wpływu, niezapisane, zagrzebią może w niepamięci najważniejsze przejścia tego życia rozlewającego się na zewnątrz — podobnie jak mnogość faktów z naszych prześladowań i przejść wewnętrznych przepada także bez echa i świadectwa na przyszłość. Jakaś mistyczna zasłona zapada na te dzieje narodu przywalonego uciskiem bez miary, wystawionego na tortury, przebywającego konwulsye — bo te tajemnice wszystkich nieszczęść, tęsknot, zgubnych porywów i zbawczych usiłowań, zatarte w swych szczegółach dla oka ludzkiego — jeden tylko sprawiedliwy i miłosierny odczyta Bóg.

Piotr Semeneńko urodził się w Białostockiem powiecie z rodziny szlacheckiej, która się pisała Semeneńko Kremarewski. Ojciec jego po rozbiorach wzięty był do Petersburga i wychowany w korpusie paziów. Dzieckiem wzięty z Litwy, na dworze carowej Katarzyny zapomniał ojczystej mowy i wychował się w schizmie; wśród paniczów rosyjskich młodzieńcem przehulał spuściznę rodzicielską i powrócił na Litwę jako urzędnik rosyjski niższego czynu, tylko wyniósł z korpusu paziów i dworu petersburskiego formy wykwintne, dworskie i wielkoświatowe. Jedyna to spuścizna, którą syn wziął po ojcu — miał bowiem O. Piotr w postawie, ruchach, sposobie mówienia i obejścia pewną okrągłość i wykwintność, odbijającą od prostoty Kajsiewicza i szorstkości żołnierskiej Jełowickiego, a przypominającą styl XVIII wieku. Rzecz dziwna: ojciec był schizmatykiem, matka protestantką, i dwie te negacye otaczające jego dzieciństwo, złożyć się miały na wielką afirmacyę katolicką, a choć do tej afirmacyi dojść miał po burzliwej młodości — na duszę dziecka spadł pierwszy promień światła wiary i łaski.

Ojciec oddał 10-letniego Piotrusia do domu rodziców żony, zamieszkałych w Tykocinie, zkąd miał uczęszczać do szkoły OO. Misyonarzy. Rozpoczęła się walka o duszę chłopca; dziadostwo, bardzo przywiązani do swej religii, chcieli wnuka oderwać schizmie dla protestantyzmu. Piotruś uczęszczał do szkoły, przywiązał się do zakonników i rad brał udział w nabożeństwach katolickich, w czasie procesyi sypał kwiaty przed księdzem niosącym monstrancyą, a gdy koledzy do pierwszej przygotowywali się spowiedzi — i mały Semeneńko nie chciał się od nich oddzielić, owszem często w tajemnicy przed dziadostwem przystępował do sakramentów.

Gdy ktoś przypadkiem zdradził tę tajemnicę, młodziutki konwertyta przebył pierwsze wyznawstwo, bo otrzymał plagi od babki i uciekł z domu. Daremne były poszukiwania, w parę dni dopiero za interwencyą i przedstawieniami OO. Misyonarzy, dziadostwo przyjęli napowrót zbiega, ale rozpoczęli nowe prześladowanie: „Skoroś katolik, będziesz pościł o chlebie i wodzie.“

Wezwano ojca — drżał ze strachu chłopczyna, wyszedłszy zwycięzko z prób protestantyzmu; jak będzie ze schizmą? Ojciec w milczeniu wziął syna na bryczkę i rzekł doń te słowa: *haraszo zdijałeś.* Choć wychowanie wśród paziów i junkrów dworu petersburskiego pozbawiło go mowy i wiary ojców, odezwały się w tych słowach ich uczucia, a słowa te zostały dla syna miłem wspomnieniem postaci ojca.

Epizod ten z dzieciństwa, jakby w miniaturze przedstawia dzieje katolicyzmu w Polsce, co przez całe pokolenia pręży się i wyłamuje z pod dwóch nacisków i zamiast ginąć, odradza się w tej walce swą wyższością przez ciągłe przeciwstawienie dwóch największych negacyj Focyusza i Lutra, które na ziemi polskiej podają sobie ręce dla dzieła gwałtu i zniszczenia. Dla Piotra Semeneńki te przejścia lat dziecinnych były jakby legendowym prologiem do dramatu życia, w którym wystąpią znów wszelkie przeczenia dla poznania i tryumfu prawdy.

Wywieziony z Tykocina, przebywał Semeneńko spiesznie szkoły licealne w Krożach na Żmudzi, a niezwykłe zdolności skróciły ich przebieg tak, że już w 16 roku życia młodzieniec zapisuje się na uniwersytet wileński.

Miał lat 17, gdy nie czekając aż w Warszawie postanowią wyprawę na Litwę, młodzież opuszcza uniwersytet i przedziera się do oddziałów powstańczych na Żmudzi. Partya, z którą Semeneńko wyruszył, przechodziła przez miasteczko, w którem mieszkali jego rodzice, a ojciec był urzędnikiem. Dowódzca oddziału rzekł doń: Idź i pożegnaj się z rodzicami! Zawahał się na chwilę młody powstaniec z obawy — aby nie spotkać się z zakazem ojca — wbiegł jednak do domu już w mundurze i z bronią — rzucił się do nóg rodzicielskich i zamiast zakazu otrzymał błogosławieństwo i usłyszał te same słowa, co w Tykocinie, gdy się odkryła tajemnica jego konwersyi na katolicyzm. To krótkie pożegnanie było ostatniem — nigdy już nikogo ze swej rodziny nie miał zobaczyć w tem życiu.

Semeneńko przyłączył się do oddziału powstańczego, podobno pod Platerem, i całą kampanią, aż do połączenia z wyprawą Giełguda i przejścia do Prus odbył jako ochotnik i szeregowiec.

Odnajdujemy jego nazwisko w pierwszych latach emigracyi na liście klubowców najzagorzalszych. Nieraz wspominał o tych czasach i o tych obłędach. Im gorętsze było serce i bujniejsza wyobraźnia, tem skrajniejsze bywały opinie. Łatwość wymowy sprawiała, że Semeneńko na zebraniach w Tours, to znów w Wersalskich kołach centralizacyi występował z harangami, ale bardziej od kwestyj politycznych i socyalnych zajmowały go zagadnienia filozoficzno-religijne; oczywiście w negacyi tego, co miał następnie całem życiem zatwierdzać i czemu miał służyć, występował ów młodzieniec, jako ateusz.

Zapaleniec, z natury czynny i ruchliwy, stworzony do życia apostolskiego, stał się najgwałtowniejszym propagatorem i agitatorem. Towarzystwo demokratyczne wybrało go swym sekretarzem, a kluby konspiracyjne polskie, mając związki i wzięcie wśród sfer rewolucyjnych francuskich, zwróciły wnet czujną uwagę policyi, zwłaszcza, że w pierwszych latach monarchii lipcowej ementy wznawiały się ustawicznie i nie przestały niepokoić nowo zbudowanego rządu. Semeneńko był na liście najniebezpieczniejszych agitatorów polskich, których postanowiono wydalić z granic Francyi. Ostrzeżony, zręcznie się ukrywał i przez kilka miesięcy co dzień gdzieindziej nocował. Gdy Semeneńkę policya francuska ścigała, inną pogoń za jego duszą zbłąkaną rozpoczął mąż świątobliwy, zwany pierwszym jawnym pokutnikiem polskim, Bohdan Jański, i pierwej niż policya wyśledził go na drogach obłędu i ujął go jeńcem dla wiary. „Poznał on — pisze Kajsiewicz — iż ta gwałtowność polityczna całkiem była sztuczną w Semeneńce, z przyrody łagodnym i rozważnym, a bardziej do życia umysłowego niż czynnego stworzonym, litując się przeto jego duszy i marnowanych zdolności, zachodził go z daleka, łagodnością swoją przyswajał, a rozmową uczącą i zajmującą dumnemu młodzieńcowi imponował. Bóg reszty dokonał, tak, że dnia 15 stycznia 1835 r. pojednał się on z Kościołem.“

Jak zawsze za religijnemi idą polityczne przekonania — Semeneńko zerwał z Towarzystwem demokratycznem i klubami rewolucyjnemi, a chcąc zamknąć się w domu Jańskiego dla medytacyi i nauki wiary, potrzebował zabezpieczyć się od pościgu policyi i w tym celu napisał list do prefekta, oświadczając, że jest innym człowiekiem i pragnie spokojny prowadzić żywot. Prefekt dał odpowiedź, oznaczając na dzień następny posłuchanie. Tymczasem w nocy przyszedł komisarz policyjny a odkrywszy po kilkomiesięcznych poszukiwaniach Semeneńkę zawołał: *je vous tiens enfin* — Semeneńko pokazał mu list prefekta, rozczarowany policyant rzekł: *vous m'êtes echapér encore une fois!*

Faza demokratyczna, jak widzimy, nie trwała długo, Semeneńko uczuł żądzę wiedzy, zaczął czytać, uczyć się, badać, a pierwszym zawsze problematem było pytanie o istnieniu Boga. Na zebrania klubowe zaniechał uczęszczać. Nauka zbliżyła go do grona doborowego.

Grono to stanowili: Bohdan Jański, Adam Mickiewicz, Stefan Witwicki, Bohdan i Józef Zalescy, Ignacy Domejko, Hieronim Kajsiewicz, Władysław Lackowicz, Waleryan Chełchowski, Edward Duński, Cezary Plater i Jan Koźmian. Każdy z nich wyniósł z Polski jakiś odłam wiary. Bohdan Jański, którego emigracya już zastała we Francyi, miał to co tak rzadkie u Polaków nawet wierzących, ścisłość dogmatyczną. Witwicki był moralistą chrześciańskim narodu. Mickiewicz pierwszy wyrzekł to słowo: „Polsce potrzeba zakonu,“ ale pojmował je bądźto jako nowy zakon rycerski, któryby z krzyżem i mieczem w ręku przeszedł przez Europę do Polski — lub też jako zastęp rycerzy ducha. Marzenia te następnie chciał wcielić w rzeczywistość, gdy popadł pod władzę Towiańskiego i tworzył mistyczne bractwo — i znów wtedy

527.798 złr., a z doliczeniem proponowanego pokrycia wydatku w kwocie 120.000 złr. na pożyczki dla gmin na budowę koszar przeznaczonego, pozostałościami pożyczki z r. 1883, 647.798 złr. Wynikający niedobór w kwocie 3,061.081 złr., proponuje Wydział krajowy pokryć przez rozpisanie dodatku krajowego w ılości 31 centów, a więc okazuje się potrzeba podwyższenia dodatku krajowego o jeden cent od każdego złr. podatków bezpośrednich.

Dla szczegółowej informacyi podaję poniżej poszczególne rubryki wydatków i dochodów z sumaryusza preliminarza krajowego, umieszczając przy każdej rubryce w nawiasie do porównania kwotę, uchwaloną przez Sejm na te same cele w budżecie na r. 1886.

Wydatki są następujące: 1) Koszta reprezentacyi kraju 102.309 złr. (100 230), 2) Koszta zarządu 236.489 złr. (226 920), 3) Koszta leczenia 670.000 złr. (655.000), 4) Koszta szczepienia 55.900 złr. (57.900), 5) Koszta sanitarne 8000 złr. (8000), 6) Zasiłki dla zakładów dobroczynności 11.174 złr. (10.674), 7) Na cele wykształcenia i oświaty 525.124 złr. (507.894), 8) Utrzymanie pomników historycznych 11.510 złr. (11.410), 9) Kwaterunkowe żandarmeryi 77.587 złr (77.914), 10) Drogi krajowe 926.511 złr. (884.348), 11) Dotacya dla zakładów krajowych 905 złr. (970), 12) Wydatki na szupaśnictwo 23.000 złr. (27.000), 13) Budowle wodne 151.156 złr. (84 588), 14) Umorzenie pożyczek i odsetki od tychże 427.111 złr. (434.573), 15) Wydatki na cele gospodarstwa krajowego 330.522 złr. (258.890), 16) Rozmaite wydatki 151.500 złr. (185 779).

Dochody są następujące: 1) Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych 30.000 złr. (—), 2) Odsetki od chwilowo lokowanych pieniędzy 8000 złr. (10.000), 3) Dochody z dróg krajowych 224.340 złr. (224.910), 4) Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych 35.808 złr. (46 027), 5) Zwroty zaliczek z lat ubiegłych 33.600 złr. (32.500), 6) Zwroty pożyczek 67.013 złr. (44 449), 7) Dochody szkoły gospodarstwa lasowego 5.320 złr. (5320), 8) Dochody szkół rolniczych i folwarku w Dublanach 36.182 złr. (34.915), 9) Dochody szkół rolniczych i folwarku w Czernichowie 38.410 złr. (48.475), 10) Dochody nowych szkół krajowych 11.425 złr. (11.125) 11) Zwroty za sprawdzenie rachunków aptekarskich 600 złr. (600), 12) Dochód z przelania do skarbu krajowego pozostałości z funduszu zapomogi z r. 1866 18.995 złr. (20.771), 13) Rozmaite dochody 22.105 złr. (23.995), 14) Dochód z pozostałości reszty pożyczki krajowej z r. 1883 120.000 złr. (120.000), 15) Dodatki do podatków od ogólnej sumy podatkowej 9,900.000 złr., licząc po 31 ct. od każdego złr. 3,069.000 złr. (2,910.000, licząc po 30 ct. od każdego złr. i biorąc 9,700.000 złr., jako ogólną sumę uiszczanych w kraju podatków bezpośrednich). Ogólna suma wydatków wynosi według sumaryusza na rok przyszły 3,708.879 złr. (w tegorocznym budżecie 3,532.090 złr.), a ogólna suma dochodów 3,716.798 złr. (3,533.087). W budżecie tegorocznym pozostać miałaby podwyżka dochodów 997 złr.; według sumaryusza na r. 1887 dochody przy podwyższeniu dodatku krajowego o jeden cent przewyższałyby wydatki o 7.919 złr. Tej ostatniej kwoty nie można nazwać ostatecznym wynikiem, bo zanim Sejm dojdzie do uchwały finansowej, przybędzie wiele wydatków, dziś nawet przewidywać się niedających. Suma ogólna podatków bezpośrednich, służyć mająca za podstawę do obliczenia wysokości dodatku krajowego, przyjętą została w tym roku o 200.000 złr. wyżej (9,900.000 złr.), aniżeli przed rokiem (9,700.000 złr.), Suma ta, bezwzględnie rzecz biorąc, jest niższą od wykazywanej sumy podatków bezpośrednich, ale *nota bene* podatków przypisywanych, a nie tych które faktycznie wpływają do kas rządowych. Do przyjęcia wyższej podstawy wymiarowej dla dodatku krajowego (t. j. wyższej sumy podatków bezpośrednich) uprawnia niezawodnie fakt, że rok bieżący, jakkolwiek świetnym nie nazywają go, ani rolnicy, ani przemysłowcy, nie był ostatecznie tak ciężkim, jak kilka lat poprzednich, których wyniki podatkowe niekorzystnie odbijały się na dochodzie, otrzymanym z dodatków krajowych w latach 1883—1885. Rzecz naturalna, że rachuba ta jest chwiejną, bo któż przewidzieć może, jak się ukształtują stosunki w r. 1887?

Na tegoroczny wzrost wydatków w preliminarzu krajowym złożyły się głównie rubryki inwestycyjne (kultura krajowa i budowle wodne), więc te same rubryki, które i przed rokiem wykazywały największe dążności ku wzrostowi. Przed rokiem Wydział krajowy preliminował na wydatki 3,628.502 złr.; ponieważ ostatecznie przez Sejm uchwalony budżet wydatków wynosi tylko 3,352.090 złr., przeto zdołał Sejm zniżyć wydatki o blisko 100.000 złr. Ponieważ w preliminarzu na r. 1886 Sejm nadto jeszcze podwyższył sumę dochodów przez Wydział krajowy preliminowaną, przeto osiągnął ogólny wynik korzystniejszy o 114.576 złr. Gdyby i w tym roku ogólny wynik w Sejmie tak wypadł, to nie zachodziłaby potrzeba podwyższenia dodatku krajowego o jeden cent, przedstawiający, jak wyżej wykazano, 99.000 złr.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 21 listopada.

(X) Dzisiaj w południe prezydent miasta p. Wacław Dąbrowski, w towarzystwie wiceprezydenta p. Edmunda Mochnackiego i Dra Gryzieckiego, pierwszego delegata Rady miejskiej, jawił się u ustępującego marszałka krajowego Dra Mikołaja Zyblikiewicza, ażeby w sposób uroczysty pożegnać go w imieniu Reprezentacyi m. Lwowa i złożyć hołd zasługom jego na każdem polu pracy obywatelskiej. Pożegnanie było serdeczne a manifestacya ta wzruszyła do głębi czcigodnego Marszałka. Po wyjściu tej deputacyi zgłosiła się druga, z kilkudziesięciu członków złożona deputacya rękodzielników i przemysłowców, w gronie której, prócz licznych rękodzielników i przemysłowców lwowskich, byli także obecni delegaci tych stanów z Krakowa, Tarnowa, Przemyśla, Kołomyi i t. d. P. Marszałek przyjął tę deputacyę bardzo uprzejmie; w imieniu jej przemówił najpierw p. Walichiewicz, podnosząc zasługi Dra Zyblikiewicza około podniesienia rękodzieł i przemysłu, poczem dostojny dotychczasowy kierownik najwyższej władzy autonomicznej zapewnił uroczyście delegatów, że jak dotychczas, tak też i w przyszłości, jako poseł sejmowy, stawać będzie gorliwie w obronie rękodzielnictwa i przemysłu krajowego, a czynić to będzie tem silniej, ile, że w manifestacyach, jakie przypadły mu w udziale w dniach ostatnich, czerpać będzie otuchę do dalszej pracy; te manifestacye będą dla niego bodźcem do wytrwałej pracy w obranym kierunku. Słowa pożegnalne w imieniu tej deputacyi wygłosił p. Niemczynowski.

Dzisiaj po południu opuścił Lwów p. Józef Jasiński, udając się do Krakowa w celu objęcia prezydyum tamtejszego sądu krajowego. Na peronie żegnało prezydenta liczne grono towarzyszów zawodowych i przyjaciół.

Wiedeń 20 listopada.

○ W sprawach bułgarskich „przemijający objaw“ epizodu Kaulbarsowskiego zbliżył się już do końca. Co teraz nastąpi? Doświadczeni odpowiadają, że znowu same tylko „przemijające objawy,“ aż zostanie załatwioną sprawa stosunku Bułgaryi i Rumelii, poczem dopiero nastąpi sprawa wyboru księcia. Hr. Kalnoky pod obu temi względami dał wyjaśnienia, powtarzając, że Austrya nie ma nic przeciw unii, oraz, że pod względem kandydata na tron bułgarski już między mocarstwami — a raczej wreszcie — rozpoczęły się porozumienia. Pod względem sprawy unii znajduję właśnie w *Timesie* przedstawienie rzeczy, które potwierdza nowy zwrot i zasługuje na powtórzenie. Opiewa ono:

„Kwestya wschodnio-rumelijska staje teraz na pierwszym planie. Uwagi hr. Kalnokiego o bezwładności, jaką okazała Turcya w ubiegłym roku po rewolucyi w Filipopolu, wskazują kierunki postępowania, którego się będą trzymać mocarstwa w celu doprowadzenia do trwałego załatwienia kwestyi rumelskiej. Rezygnując ze swojego prawa przywrócenia porządku w jednej ze swoich prowincyj, Turcya faktycznie zrzekła się tej prowincyi. Trzeba również uznać, że administracyjna unia Bułgaryi z Rumelią jest dokonaną i nie może być cofniętą. Pozostaje rewizya statutu organicznego, lecz podczas zebrania się obopólnych komisarzy, jeszcze za rządów ks. Aleksandra, Porta nie zdawała się wcale skłonną do załatwienia jakiegokolwiek sprawy. Podniesiono pretensye, które były poprostu dążeniem do przywrócenia kompletnego dawnego stanu rzeczy w Rumelii i które, oczywista, spowodowały Bułgarów, że woleli utrzymać dalej prowizoryczny stan rzeczy, stworzony przez protokół konstantynopolski. Lecz protokół ten pozostawił sprawy w warunkach pełnych niebezpieczeństw dla pokoju państw bałkańskich, gdyż postawił władzę sułtana i jeneralnego gubernatora zupełnie nieokreślone, tak, że nikt nie może orzec, czy gubernator jeneralny ma prawo powołać posłów rumelskich do obrad wspólnie z bułgarskimi w sobraniu. Tymczasem Porta i tego roku podczas zamieszek bułgarskich wstrzymała się od wszelkiego kroku, któryby przysłużał państwu zwierzchniczemu. Wzywano Portę, żeby wykonała swoją protekcyę przeciw nielegalnym aktom zagranicznych ajentów, oraz żeby objęła kierunek w sprawie wyboru księcia, lecz nic nie uczyniła. Wysłała ona instrukcyę swojemu ajentowi w Zofii, żeby uprzedził ajentów bułgarskich o zdaniu Porty, że należy we wszystkiem poddać się żądaniom rosyjskiego konsula jeneralnego, dodając, że jeżeli tego nie uczynią, to spowodują, że okupacya Bułgaryi stanie się nieuniknioną i Porta żadnych środków przeciw temu nie będzie w możności użyć. W takich warunkach i gdy Turcya nie używa żadnego ze swoich przywilejów, ani też nie wykonuje żadnego obowiązku zwierzchnika, państwa, interesowane w przywróceniu pokoju w Bułgaryi, mają prawo żądać, żeby rewizya statutu organicznego została dokonaną przez międzynarodową komisyę. Są już oznaki, że Rosya teraz nie będzie się już sprzeciwiać uregulowaniu unii bułgarskiej, byle sobranie z jej ręki księcia przyjęło. Kwestya ta należy do mocarstw, więc jest pożądanem, żeby została załatwioną przed wyborem księcia, gdyż tylko ustalenie unii może stworzyć dla księcia należytą powagę i uznanie. Rosya sobrania nie uznała, więc nie jest ono zdolnem do wybierania księcia; jeżeli zaś tylko samo bułgarskie sobranie księcia wybierze, to Rumelioci będą temu niechętni. Jest to dylemat, z którym muszą się uporać politycy rosyjscy.“

Oświadczenie, złożone przez p. Hausnera w imieniu Polaków, było nieodzownie potrzebnem. Nietylko wrogie dzienniki, ale nawet liczne urzędowe osobistości upierały się przy mniemaniu, jakoby Polacy dążyli do popchnięcia państwa do wojny z Rosyą. Oświadczenia pokojowego ze strony polskiej oczekiwano już w zeszłym roku, a nawet milczenie Polaków niekorzystnie interpretowano. Bajka i komunał, że Polacy wodę mącą, może nareszcie zniknie...

Budapeszt 20 listopada.

† Spór polityczny hr. Kalnokiego z hr. Andrassym i z całą prawie węgierską komisyą dla spraw zagranicznych, chociaż chwilowo zamknięty zręcznym zwrotem hr. Andrassego w drugiej jego mowie, nie jest bynajmniej zakończony stanowczo. Delegacya węgierska nie wypowiedziała jeszcze swego ostatniego wyrazu o polityce hr. Kalnokiego; jej komisya nie przedłożyła jeszcze swego sprawozdania z rozpraw o polityce zagranicznej, a nawet tych rozpraw nie zakończyła.

Główny zarzut przeciw polityce hr. Kalnokiego ze strony hr. Andrassego i delegatów węgierskich, zarzut czyniony także i na posiedzeniach Delegacyi austryackiej, a wypowiadany dobitniej jeszcze na poufnych naradach — streścić można w następujący sposób. Za staraniem hr. Andrassego zawarty został ścisły związek między monarchią austryacko-węgierską a cesarstwem niemieckiem w r. 1879; a związku tego główną zaletą było, że obok Austryi stał zbrojny sprzymierzeniec w razie starcia się jej z Rosyą, której dążenia zaborcze zagrażają w wielu punktach interesom Austryi. Hr. Kalnoky objąwszy ster ministerstwa spraw zagranicznych, zbliżył się ku Rosyi, wskutek czego znaglił cesarstwo niemieckie do większego jeszcze zbliżenia się z Rosyą. W ten sposób związek dwóch cesarstw: Austryi i Niemiec, zmienił się w „przyjacielski stosunek“ trzech cesarstw: Austryi, Niemiec i Rosyi, a poprzedni związek z Niemcami stracił dla Austryi prawie całą wartość, gdyż w razie starcia się Austryi z Rosyą, działającą ciągle przeciw monarchii austryacko-węgierskiej, Niemcy nie wystąpią już zbrojnie przeciw żadnemu z tych dwóch swoich przyjaciół, i ograniczą się na pośrednictwie i „przychylnej neutralności.“

Na ten zarzut odpowiedział hr. Kalnoky na przedwczorajszem posiedzeniu komisyi austryackiej: „Naturę i charakter naszego związku z Niemcami przedstawiłem w mojem *exposé*, a tu dodam, że podstawy tego związku nie doznały żadnej zmiany od 1879 do dziś dnia, tak pod względem jego zasad, jak pod względem jego rozmiaru i skuteczności. Sądzę, że ten związek nietylko nie poniósł w moich rękach żadnego uszczerbku, ale został rozwinięty i wzmocniony.“

Stronnicy hr. Kalnokiego i organa mu przychylne dodają: Związek Austryi z Niemcami miał tak od początku, jak i dzisiaj, jednaką dla Austryi wartość w razie sporu jej z Rosyą. Niemcy wystąpiłyby pośrednicząco, a tylko gdyby Rosya zagroziła wspólnym interesom Niemiec i Austryi, wówczas dopiero Niemcy wystąpiłyby orężnie przeciw Rosyi. Hr. Kalnoky, znając to znaczenie związku Austryi z Niemcami, zbliżył się do Rosyi i starał się zachować przyjacielskie z nią stosunki, aby jak najdłużej utrzymać pokój, a zasłaniać interesa monarchii na Wschodzie. Jednak gdyby pomimo takiego postępowania Austryi i pomimo pośrednictwa Niemiec, wystąpiła Rosya zaczepnie przeciw Austryi, wówczas Niemcy staną obok Austryi.

Ci zaś, którzy nie wiele liczyli i liczą na skuteczność związku monarchii rakuskiej z Niemcami w razie starcia się tej monarchii z Rosyą, dodają do słów powyższych: I wówczas Niemcy wystąpiwszy zbrojnie i postawiwszy korpusy wojsk na swoich granicach, ograniczą się na „przychylnej neutralności“, aby może później, gdy obaj walczący osłabią się, żądać wielkich wynagrodzeń za swą pomoc, a nawet za swą neutralność. Ale szczęściem, że monarchia austryacko-węgierska ma jeszcze inny związek: monarchia ta, złączona z Anglią wspólnością wielu interesów na Wschodzie, pragnąca utrzymać i rozwijać niepodległość ludów bałkańskich, pewna jest czynnej i zbrojnej pomocy Anglii w razie, gdyby Rosya zaczepnie przeciw Austryi lub zaborczo na Wschodzie wystąpiła. Chociaż zaś Wielka Brytania nie trzyma licznej armii lądowej, jednak rozporządzając potężną flotą i olbrzymiemi zasobami finansowemi, może uderzyć na wszystkie rozległe granice Rosyi: na wybrzeża bałtyckie, czarnomorskie, a nawet w Kaukazie i w Afganistanie.

Nie zapuszczając się w rozstrzyganie, które z powyższych zdań jest słuszne, ani w orzekanie w sporze byłego ministra z teraźniejszym, przyznać winniśmy, że obecnie monarchia austryacko-węgierska ma silne na zewnątrz stanowisko, już to wskutek błędów w postępowaniu rządu rosyjskiego, może w części wskutek zręcznych kilku ostatnich kroków hr. Kalnokiego, a najwięcej z powodu, że odpowiednio zasadzie swego wewnętrznego ustroju, opartego na równouprawnieniu narodów ją składających, popiera rozwój i niepodległość ludów i państw na półwyspie bałkańskim, bo to jest zgodne w dobrze pojętym jej interesie. Na tem stanowisku i w tym kierunku politycznym może liczyć na poparcie wszystkich państw europejskich oprócz Rosyi, a zyskuje z każdym dniem coraz większą sympatyę i wpływ u ludów na półwyspie bałkańskim. Dlatego, pomimo dość groźnego położenia rzeczy na Wschodzie, jest uzasadniona coraz więcej nadzieja, iż zawikłania bułgarskie na pokojowej drodze rozwiązane zostaną.

Wszystkie stronnictwa, reprezentowane w komisyi delegacyjnej austryackiej, pragnąc poprzeć, o ile jest w ich mocy, działania monarchii dla osiągnienia celu wyżej wskazanego, i okazać jednomyślność w tym względzie ludów monarchii, przyjęły jednomyślnie na dzisiejszem posiedzeniu komisyi sprawozdanie o polityce zagranicznej. Sprawozdania tego, zawierającego treść i wynik rozpraw komisyi i wyjaśnień ministra o sprawach zagranicznych, nie będę tu streszczał, gdyż, jak w każdym takim akcie, ważną jest rzeczą dosłowne jego brzmienie. Sprawozdanie to wyraża zupełną ufność, że ministrowi powiedzie się doprowadzić politykę monarchii do powyżej wskazanych celów drogą pokojową; ale oświadcza także, iż ludy monarchii gotowe są na wezwanie Monarchy, do wszystkich ofiar w celu obrony godności i interesów państwa. Akt ten prześlę wam jutro.

Poród tego sprawozdania był dość trudny. Pierwotny jego projekt ułożony przez sprawozdawcę br. Thuna w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych, odczytał sprawozdawca wczoraj wieczór na naradzie poufnej członków komisyi austryackiej, należących do stronnictw „prawicy.“ Dość długie toczyły się nad jego treścią rozprawy. Polscy członkowie komisyi: Chrzanowski i Czerkawski żądali kilkunastu zmian i poprawek, z których kilka dość ważnych przyjęto. Gdy dzisiaj przed południem na urzędowem posiedzeniu komisyi, miano przystąpić do odczytania tego sprawozdania, del. Sturm żądał aby zawiesić posiedzenie urzędowe w celu, iżby na poufnej naradzie reprezentanci wszystkich stronnictw mogli się porozumieć i takie wprowadzić poprawki, któreby umożliwiły jednomyślne przyjęcie sprawozdania.

Wniosek ten poparli Delegaci polscy. Przyjęty on został, i poufna narada zaraz się rozpoczęła. Zgodzono się na dwie jeszcze poprawki, wnoszone także poprzedniego dnia przez deleg. polskich, lecz wówczas nieprzyjęte. Po publicznem dziś posiedzeniu całej Delegacyi austryackiej (na którem przyjęto budżet wydatków zwyczajnych na utrzymanie wojska) zgromadziła się raz jeszcze urzędowo jej komisya i jednomyślnie przyjęła tylokrotnie wspomnione sprawozdanie. Sądzą tu, że ten fakt wpłynie na Delegacyę węgierską.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 16 listopada b. r. nadał lekarzowi policyi we Lwowie, Drowi Geistlchnerowi, w uznaniu jego znakomitej działalności służbowej tytuł cesarskiego radcy z uwolnieniem od taksy.

Najj. Pan postanowieniem z 2 listopada b. r. zatwierdził wybór p. Zbigniewa Horodyńskiego, właściciela dóbr Zbydniów, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Tarnobrzegu.

Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował Macieja Pinkasa, kancelistę przy sądzie powiatowym w Oświęcimie, kancelistą przy sądzie krajowym w Krakowie.

LISTY z BUŁGARYI.

Zofia 10 listopada.

(*XX*) O godz. piątej z rana „faetondzi“ pukał już do drzwi energicznie i zachęcał mnie do rychłego wstawania, utrzymując, że czas już jechać. Zerwałem się z łóżka, i widząc, że towarzysze noclegu już wstali, ubrali się, i uprzejmie żegnając się ze mną, biegli już wsiadać do swojej bryki, pospieszyłem w ich ślady, a więc umyłem się w drewnianej misce, wypiłem m. łuczką filiżankę kawy *à la turca*, t. j. z fusami, i zszedłem na dół. Już świtało, mgła okrywała wąwóz, w którym wioska zasiadła; domki i drzewa były gęstym szronem pokryte; konie oddychając, wyrzucały kłęby pary... Z dwóch innych „chanów“ wyjechały bryki i kocze czterokonne z podróżnymi i podróżnemi w szale, chustki, kołdry i nawet w skóry baranie od stóp do głów owiniętemi. Ruszyliśmy gąsiorkiem, jeden powóz za drugim po krętej góry czepiającej się drodze; w ciągu czterech godzin pełzliśmy zygzakiem wciąż wyżej i wyżej, aż wdrapaliśmy się na śniegiem okryty wierzchołek Bałkanów, bardzo *à propos* zaopatrzony w „Gospodę Skobelewa.“ Tu krótki popas, koniom siano i owies, ludziom gorzałka i potrawka z baraniny, gęsto czerwonym pieprzem zaprawiona. Smakuje znakomicie, choć parzy język i podniebienie. Po popasie zaczynamy spuszczać się rączym kłusem

---

gdy w gorączkowem uniesieniu chorągiem polską rozwinął u stóp Piusa IX.

Niezwykłe musiały być dary tej natury i miara tego młodzieńca — kiedy wśród tłumu wychodźców, wśród rozdarcia stronnictw — znalazł się w tym gronie otaczającym wieszcza. Dwie tu zachodzą tajemnice, które biografia jednego z braci wyjaśnić winna: kiedy i jak Semeneńko na emigracyi zdobył podstawy gruntownej i rozległej wiedzy — na jakich drogach nawrócił się? Sądząc tylko z analizy psychologicznej, wnioskować ośmielimy się, że porwać musiał młodzieńca powiew mistyczny od polotu skrzydeł Mickiewicza — przez poezyę do prawdy, przez miłość do wiary, przez ojczyznę do Kościoła. Ten polot Adama porwał o wiele dojrzalszego Hieronima Kajsiewicza, który miał męskość wrodzoną, dzielność żołnierską i prostotę ludową przy podniosłości uczucia. Jełowicki, który później nieco przylgnął do tego grona i zachował pewną samoistność — wniósł weń tradycye rodowe wiary i fantazyę ukraińską. Obaj rycerskie natury — nie mogąc dalej być żołnierzami, chcieli służyć w ordynku zakonnym dla zbawienia ojczyzny i przebłagania Boga. Semeneńko najmniej miał tej żołnierskiej powłoki, ale zato wyobraźnię bujną, umysł badawczy, subtelny, skłonny do spekulacyj metafizycznych i mistycznego nastroju.

Edward Jełowicki, brat Aleksandra, w myśli zakonu rycerskiego zakupił w Algierze posiadłość, którą następnie przeszła na własność Zmartwychwstańców. Kajsiewicz z Semeneńką zrozumieli inaczej to hasło wieszcza — poszli najpierw do Solemnes, aby w słynnym opactwie Benedyktynów zaczerpnąć ducha zakonnego, następnie zamknęli się w dzień popielcowy 1836 r. w domku Jańskiego przy ulicy *Notre Dame des champs* wraz z Edwardem Dłuskim i żyjącym dotąd Józefem Hube — niebawem do nich przyłączył się Aleksander Jełowicki, a Mickiewicz częstokroć przebywał.

Po wielu próbach i trudach w tych zawiązków wyłonił się w lat cztery początek Zakonu, gdy z seminaryum w Rzymie wyszli ze święceniem kapłańskiem i biretem doktorów św. teologii czterej pierwsi ojcowie zgromadzenia: Kajsiewicz, Semeneńko, Hube i Dłuski.

Przełożonym został Piotr Semeneńko i pełnił te obowiązki przez pierwsze cztery lata właściwej formacyi zakonu. Z pod jego też pióra wyszła reguła Zgromadzenia, do której czerpał wzory w zakonie, mającym największe w historyi cywilizacyi chrześcijańskiej zasługi, w zakonie Benedyktynów. Życie czynne i wszechstronne, apostolstwo pracą duszpasterską i pracą cywilizacyjną zarazem, a wsparte na bogomyślności — oto przewodnia dążność nowej reguły, która, biorąc za podstawę wzór św. Benedykta, stosować go zamierzała do potrzeb wieku. Odbiła się w regule Zmartwychwstańców natura polska, gdy posłuszeństwo zakonne autor reguły pojmował w ten sposób, aby nie naruszyć indywidualizmu. Więc nie nakazem i bezwzględną uległością pragnął prowadzić swych braci zakonnych, ale przepisywał, aby członkowie Zgromadzenia przez miłość Boga dążyli do wyrobienia swej woli według woli przełożonych, którzy wolę Bożą mają odgadywać.

W dwukrotnych też swych rządach O. Semeneńko nie zwykł był narzucać z góry tego, co zamierzał i do czego przeznaczał swych braci, ale badał ich usposobienia, zdolność i skłonności. Ztąd może wypływała niekiedy pewna luźność, bardziej jeszcze powolność w oczekiwaniu tego, co wola Boża wskaże; ale pojęcie to posłuszeństwa jako uharmonizowania woli przełożonych z wolą podwładnych, jeśli opóźniało niekiedy rozkrzewienie się zakonu, zachowywało indywidualizm członków w pełni. Cecha to charakterystyczna tego Zgromadzenia, które jednostkami dotąd stoi, ale jednostkami potężnemi, a choć złączonemi wspólną dążnością, bardzo wydatnemi i odrębnemi.

Indywidualizm ten, silnie zarysowany, cechował twórców zakonu, co wszyscy wyszli z obozu i przebywali każdy inaczej walkę duchową i biedy emigracyjne. Indywidualizm ten nie zaciera się i dziś, gdy zakon jednych werbuje z katedr uniwersyteckich, redakcyj dziennikarskich i innych zawodów. A choć nie szeregami, ale jednostkami jakby na tyralierkę idą rycerze krzyża, przyznać należy, że ten zakon w krótkim stosunkowo okresie swojego istnienia wyjątkowo licznym poszczycić się może zastępem imion znakomitych i pierwszorzędnego znaczenia i wpływu.

Kajsiewicz był duszą zakonu i naczelnym emigracyi kapelanem. Strona naukowa i strona, że tak powiemy, dyplomatyczna była właściwością Semeneńki. Kajsiewicz i Jełowicki władali kazalnicą polską na obczyźnie i odbywali misye wśród rzeszy tułaczej. Semeneńko pisał refutacye obłędów, które w herezyę miały się przerodzić, regułę nowego zakonu, przygotował memoryały, dotyczące spraw Kościoła polskiego i sposobił się coraz bardziej w zapas wiedzy, rozwijając swoje filozoficzne systemata.

Nie będziemy dalej szli za tokiem biograficznym żywota O. P. Semeneńki, boby nam przyszło przepisać z Kajsiewicza historyę Zgromadzenia, a nie zdołalibyśmy jej uzupełnić tem, co z prac zakonu utajonem być musiało, i tem, co po śmierci O. Hieronima pod sterem O. Piotra nastąpiło.

Zakon, lubo nie zamknął się w granicach narodowości polskiej, która go wydała, i liczy wielu członków cudzoziemskich — choć rozrzucił swe posterunki na obu półkulach, najusilniej się zwracał do spraw Kościoła polskiego i najdzielniej oddziałał na życie katolickie polskiej społeczności.

To też w oddaniu się na służbę Kościoła powszechnego nie przygasła, owszem spotęgowała się miłość ojczyzny, ale z bałwochwalczej czci, tak często dla narodu zgubnej, stała się cnotą chrześcijańską. To też w tem duchowem ognisku patryotyzm polski oczyszczony i spotęgowany, a próbowany prześladowaniem, tułactwem, często zniewagą i potwarzą rodaków, zajaśniał szeregiem takich postaci wielkich miłośników Polski, jak Kajsiewicz, Kaczanowski, Jełowicki, Semeneńko.

Indywidualność O. Piotra Semeneńki, bardzo odrębna, bogata oraz różnostronna, zaznacza się w dwóch kierunkach: prac myśliciela i wpływu osobistego.

Jako myśliciel Semeneńko zajmuje odrębne stanowisko. Połączył on dwa pierwiastki na pozór różne: ścisłość syllogizmu z polotem mistycznym. Wielka wiedza teologiczna i filozoficzna wytknęła mu pewne tory i loiczne prawidła w odniesieniu do najwyższych, najbardziej abstrakcyjnych pytań, sięgających do najwznioślejszych tajemnic, a niekiedy po za tajemnice wiary, tam gdzie się zaczyna ów obszar *in dubiis libertas*, w który lubił się niekiedy zapuszczać. Ta wiedza i ta ścisłość myślenia, odwzorowana ze Ś. Tomasza, zapewniła mu nietylko niezwykłe miejsce wśród pisarzy kościelnych polskich — ale zdobyła mu sławę i powagę tam — gdzie najwyższa filozofii chrześciańskiej szkoła i najwyższa jej krytyka: w Rzymie. Wszystko, co napisał O. Semeneńko, od artykułu i korespondencyi dziennikarskiej, którą niekiedy nasz dziennik ozdabiał, aż do prac tak poważnych, że na nich definicya dogmatu miała się wesprzeć — ma te znamiona loiczności syllogizmu i metody scholastycznej według jej najlepszych wzorów. Ale wszystko ma zarazem ten polot, który zaczerpnął myśliciel w epoce poetycznej, w tym okresie, gdy poeci nasi byli filozofami, filozofowie poetami.

Historya literatury naszej wykazać winna, jak się razem zlewały, uzupełniały i rozwijały — trzy sfery: poezyi, filozofii i religii — wskaże ona, że ostatniem słowem mickiewiczowskiego kierunku jest Kajsiewicz, że uzupełnieniem i sprostowaniem „Improwizacyi,“ „Ksiąg Pielgrzymstwa,“ są „Kazania i Żywoty O. Hieronima.“ Podobnie odnaleśćby można pewne analogie formy i nastroju, choć różnice stanowiska i doktryny, między poetyczną i listową filozofią Krasińskiego, między Cieszkowskiego „Ojcze nasz,“ a historyozoficznemi systematami Semeneńki i jego „Credo.“ Czuć, że to duchy jednego pokroju i nastroju, dzieci tej samej niedoli, rycerze walczący z temi samemi prądami wieku. Gdy Kajsiewicz i Jełowicki z kazalnicy i w obcowaniu apostolską rozpoczęli pracę na emigracyi i szukali zbłąkanych przyjaciół w labiryntach messyanizmu, Semeneńko ogłosił refutacyą doktrynalną po polsku i po francusku, niejednego zwrócił, niejednego zatrzymał na pochyłości.

W *Przeglądzie Poznańskim* Jana Koźmiana umieścił on szereg studyów nad różnemi szkołami filozofów greckich pod nazwą „Biesiad filozoficznych.“ W formie platońskiego dyalogu, tak wybornie nadającego się do rozstrząsania najwyższych zagadnień metafizycznych, sięgnął on do Greków, aby wskazać, że nowe nauki niemieckiego panteizmu czy materyalizmu nie są nowością, lecz starożytnym fałszem.

W tem samem piśmie i osobno Semeneńko wydał rozprawy „O mowie polskiej“ — i „O słowie polskiem.“ Z wielką miłością i gruntowną wiedzą, odczuciem i zbadaniem ducha języka zwrócił się on do tych studyów, prostując błędy ogółu i walcząc z teoryami niektórych gramatykarzy. Rozprawy te mało dziś znane, — w każdym innym narodzie byłyby autorowi zdobyły krzesło akademickie, gdyby do nich już tytułem prac swych teologicznych i filozoficznych nie był miał prawa. Jak wszystko, tak i kwestye gramatyczne podejmuje Semeneńko z góry, syntetycznie bada język, jako żywy organizm, i odsłania jego filozofią w głównych zasadach. To też te rozprawy w przedmiocie, odrażającym zwykle oschłością, odczytuje się z najżywszem zajęciem, niemal z zapałem, tyle odsłania się piękności i bogactwa w tym traktacie. Nie wiemy czy jest spisaną historyozofia O. Semeneńki; lubił on ją rozwijać w kole przyjaciół. Ma ona urok poetyczny i religijny zarazem, przemawia do wyobraźni i do uczucia, gdy przeprowadza dzieje chrześciaństwa przez analogię żywota Chrystusa Pana, a dzieje ludzkości przez analogię dni stworzenia. W analogii Trójcy Stej znajdował Semeneńko klucz do zagadnień psychologii — to znów, troistą kategoryę ujmował w jeden systemat: prawdę, piękno i dobro — w odniesieniu do Boga, lub wiary zaprzeczenie w kształcie fałszywych bogów, boga cielesnego, czyli materyalizmu, ubóstwionego umysłu ludzkiego czyli racyonalizmu, i boga rozkiełzanej woli, który w filozofii jest panteizmem, w historyi duchem rewolucyi.

Snuł on te teorye chętnie w pogadance poufnej, rozwijał z kazalnicy, układał zwolna w systematyczną całość. Erudycya niebyła tylko teologiczną, ale obejmowała nauki humanitarne i przyrodnicze, wykazując związek i źródło porządku świata w myśli Stwórcy.

Nauki te niedostępne dla prostaczków, gdy je głosił niekiedy w swych pielgrzymkach do kraju z kazalnicy — nie na wszystkich umysłach wykształconych równe wywierały wrażenie i odnosiły skutek. Ale i w dziedzinie myśli, podobnie prawda przybiera różne kształty, jak w dziedzinie sztuki piękno. Zmieniają się pod tym względem wymagania i usposobienia. To też ostatnia książka O. Semeneńki „Credo,“ pełna głębokości i piękna — niewzbudziła takiego wrażenia, bo rozwiła się jak kwiat wiosenny w późnej jesieni. A jednak to nie kwiat tylko — lecz dojrzały owoc długoletnich rozmyślań, badań i rozmów z Bogiem.

Ludwik Dębicki.

(*Dokończenie nastąpi.*)

z gór. O godz. 3-ciej po południu jesteśmy w obszernej, podłużnej dolinie, wśród której woźnica wskazuje nam kupkę bielejących domków, oświadczając, że to jest Zofia, że jednak mamy jeszcze parę godzin drogi. Miasto albowiem leży dalej niż się zdaje, bo przezroczystość powietrza skraca przestrzenie.

Wjeżdżamy do stolicy Bułgaryi szarą godziną; już zapalono naftowe latarnie; długa, wąska, źle wybrukowana ulica prowadzi do środka miasta; stare, niskie, niedbale zbudowane domki, z brudnemi sklepikami, ciągną się prawie do samego placu, na którym wznosi się wpośród skweru pałac książęcy, długi budynek o piętrze z wysokim dachem *à la viennoise*, niemający najmniejszej pretensyi do jakiegobądź stylu, ale obszerny, i jak na Zofią, nawet imponujący. Objeżdżamy podwórze pałacowe po uliczce między ogrodem miejskim a oficynami, i zatrzymujemy się przed wielką kamienicą o dwóch piętrach, której żadne miasto nie powstydziłoby się. Jestto „Hotel Bułgaria," własność p. Kessiakowa, Bułgara z pochodzenia, pułkownika rosyjskiej służby i jednego z inscenatorów detronizacyi księcia Aleksandra. Swoją, jak na Bułgaryę znaczną fortunę, pułkownik-oberżysta zawdzięcza podobno trafowi z którego umiał z żydowskim sprytem skorzystać W 1870 roku był on kapitanem w jednym z pułków gwardyi w Petersburgu i wraz z swymi towarzyszami broni pełnił z kolei służbę dowódzcy straży pałacowej.

Pewnego razu zdawał właśnie raport cesarzowi, czy też zawołany był do jego gabinetu w chwili, gdy przyniesiono depeszę od króla pruskiego Wilhelma, oznajmiającą, że wojna już jest wypowiedziana. Cesarz Aleksander odczytał depeszę głośno, a kapitan Kessiakow pospieszył do kordegardy, zdał w jednej chwili swój nadzór koledze i poleciał do Günzburga, pierwszego bankiera w Petersburgu i sprzedał mu tę ważną wiadomość za udział w zyskach z operacyi giełdowej, którą Günzburg w ten sposób wcześniej, niż wszyscy jego konkurenci poinformowany, świetnie uskutecznił. Dzięki tej okoliczności, Zofia ma wcale dobry hotel. Pokoje duże, jasne, ciepło opalane, opatrzone w komfort skromny, ale zadawalniający przeciętne wymagania podróżujących z potrzeby, lub ciekawości. We drzwiach spotkał mię szwajcar niemieckim frazesem z tak niewątpliwym akcentem, tak wyrecytowanym, że nie wahając się, odpowiedziałem po polsku. Okazało się, że był to Polak, z Wołynia rodem, „bawiący" za granicą od 69 roku. Emigrując po świecie, nauczył się „rozmów" niemieckich, francuskich i angielskich i z godnością pełni obecnie obowiązki odźwiernego w hotelu. Ożenił się z Bułgarką, ale syna wychowuje „na Polaka"; wyszukał starego bakałarza — rodaka, i ten przez dwie godziny dziennie wtajemnicza malca w sztukę sylabizowania po polsku, w komórce hotelowej pod schodami.

Restauracyi przy hotelu niema, więc oprócz herbaty i kawy nic w swoim pokoju spożywać nie można; jest to niedogodność dla chorych, lub dla kobiet, do uczęszczania do garkuchni publicznych nieprzyzwyczajonych. W jednym z lokali jednak kamienicy Kessakowa jest obszerna kawiarnia na sposób wiedeński urządzona z osobną salą jadalną i tu za 2—3 franki dostaje się obiad lub kolacyę, również po wiedeńsku przyrządzone. Kawiarnia otrzymuje depesze ajencyi Havasa i biura rządowego „Trapeznica", nadto kilkanaście czasopism, mianowicie: *Le Temps, L'Independance Roumaine, N. fr. Presse, Berliner Tagblatt, Politik, Nowosti, Nowoje Wremia, Gazetę chorwatską* i wszystkie dzienniki bułgarskie w Zofii wychodzące: organ Karawełowa *Tirnowska Konstytucya, Swetlina*, organ Zankowa, *Jstim*, organ Sławejkowa i *Niezawisłą Bułgaryę*, pismo radykalne, przez prezesa gabinetu Dra Radosławowa inspirowane. — W kawiarni tej zastaję sporo oficerów, zawzięcie czytających dzienniki lub grających w karty. Oficerowie wyglądają bardzo przyzwoicie, nawet elegancko. Mundury czyste, dobrze skrojone, włosy i brody starannie podstrzyżone, w manierach ani śladu tej niedbałości, która cechuje oficerów armii rosyjskiej. Cywilni natomiast *laissent beaucoup à desirer quand à la tenue*, należą zapewne do klasy urzędniczej lub do falangi liberalnych; wziąśćby ich można raczej na pierwszy rzut oka za subjektów handlowych z jakiego przedmieścia. Siedzą przy stolikach z piwem lub kawą i gorąco dyskutują, głośno czytając dzienniki. O uszy moje obijały się nieustannie słowa: Tyrnowa, Sobranie, Stambułow, kniaź, regenty, Kaulbars, i t. d.

Na ulicy cicho, głucho i pusto. Od czasu do czasu przesuwają się zwolna konne patrole lub odzywa się przeciągły świst policyanta, stojącego na rogu.

Nazajutrz po przybyciu wychodzę wcześnie, aby przyjrzeć się miastu. Pałac książęcy ze swoim ogrodem i przyległościami dzieli go na dwie, wcale do siebie niepodobne części. Połowa zachodnia (większa) reprezentuje przeszłość, wcale niepochlebną dla dawnych panów kraju — Turków: uliczki krzywe, wąskie, bruk okropny, budynki nędzne, krzycząco brudne. — Wschodnia połowa uosabia nową erę i świadczy o niej dobrze; plan nowego miasta regularny, ulice szerokie, przecinające się pod kątem prostym, domy niewielkie wprawdzie i rzadko o piętrze, ale z pewną kokieteryą zbudowane, po większej części *entre cour et jardin*, chodniki wygodne i bruk na skręcenie karku nieczychający. Główna ulica „Carogrodzka" rozpoczyna się u wrót pałacowych i dobiega do pięknej drogi bitej, prowadzącej do Filipopola. Tu znajduje się ministeryum skarbu, Biblioteka narodowa o piętrze, szkoła wojenna, konsulat austro-węgierski w ładnej willi z wieżyczką, należącej do byłego konsula bar. Biegelebena, i gmach sejmowy, do teatru bardzo podobny, z humorystycznym nadpisem: „Jedność to siła". Ulica kończy się obszernym, młodziutkim, ale wiele obiecującym i starannie utrzymywanym ogrodem z cieplarni, kawiarnią zamkniętą wprawdzie, i kioskiem dla orkiestry. Wiele w tej części miasta jest jeszcze placów niezabudowanych, wiele domów budujących się; za parę lat będzie to ładne miasteczko, przypominające swoim charakterem ustronia podmiejskie stolic europejskich.

Przywiozłem ze sobą list rekomendacyjny do jednego z tutejszych ajentów dyplomatycznych, spieszę więc złożyć mu wizytę, ażeby poinformować się o sytuacyi chwili obecnej. Dyplomata witając mię bardzo uprzejmie, powiada na wstępie:

— Będę mówił z panem otwarcie i szczerze wypowiem moje zdanie o tem, co się tu dzieje, ale daj mi pan słowo, że nie będziesz mnie nazywał w swoich sprawozdaniach dziennikarskich.

Naturalnie, że obiecuję najsolenniej największą dyskrecyę co do osoby, prosząc atoli o pozwolenie korzystania z rzeczy, które usłyszę.

— Chcąc być bezstronnym, przyznać należy — mówił pan X. Y. Z. — że Rosya ma prawo do wpływu w Bułgaryi, do kierowania jej polityką zewnętrzną przynajmniej o tyle, o ile to jest potrzebnem dla planów rosyjskich na półwyspie bałkańskim, pojmuję więc bardzo dobrze usiłowania rządu rosyjskiego ku temu celowi skierowane, jestem jednak przekonany, że nie było lepszego narzędzia dla rosyjskiej polityki, jak książę Aleksander. Znam dobrze księcia, rozmawiałem z nim często i długo, obserwowałem zbliska jego czynności, studyowałem jego tendencye i zawsze znajdowałem, że nadawał się doskonale do służenia interesom rosyjskim na półwyspie bałkańskim i że tylko błędy ajentów Rosyi mogły doprowadzić do tego, że książę stał się poniekąd filarem niejako wpływu Anglii. To go pozbawiło korony; musiał abdykować i Bułgarowie zrozumieli konieczność rozstania się z nim i kierowania się nadal wskazówkami z Petersburga. Byli więc zdecydowani spełniać żądania rosyjskie i kiedy jenerał Kaulbars tu przybył, kiedy żądania swe sformułował w znanej panu zapewne nocie, rząd po kilku naradach oświadczył się za przyjęciem wszystkich punktów i już redagował odpowiedź w tym sensie (wiem o tem z pewnością, bo bywałem wtedy po dwa razy dziennie w ministeryum spraw zewnętrznych), gdy oto jenerał ogłosił swój okólnik do konsulów w Bułgaryi, rozkazał go hektografować i po mieście rozpowszechniać, a gdy jednego z takich rozpowszechniaczy w kawiarni pobito, zażądał satysfakcyi w formie tak ostrej, że i rejencya i ministeryum ujrzeli w tym sposobie postępowania zamiar obalenia ich i mieszania się w sprawy wewnętrzne kraju, nawet wagi drugorzędnej, i wówczas dopiero zdecydowano się poczynić częściowe ustępstwa, odroczenia zaś wyborów odmówić. Nie sądzę, ażeby Rosya miała zamiar od początku kryzys doprowadzić rzeczy do okupacyi, bo to nie dobry środek zapewnienia trwałego wpływu i jeśli zapatrywanie moje nie jest mylnem, to wybór Kaulbarsa ze strony cesarza Aleksandra nie był szczęśliwym. Reprezentant obecny Rosyi w Zofii postępował za szorstko i obudził swoją działalnością obawy i podejrzenia nietylko w Bułgaryi ale i w Europie, nietylko w Londynie i w Wiedniu, ale nawet w Berlinie. Czyżby rząd rosyjski zmienił ostatniemi czasy swoje zapatrywania? czyżby uznawał teraz wysłanie wojsk do Bułgaryi za jedyny środek wskrzeszenia swego wpływu? Ależ to wywoła wojnę!

— Sądzisz pan?

— Jestem najmocniej przekonany, gabinety bowiem ujrzą w takiej ekspedycyi nie prostą chęć skarcenia „niewdzięczników" Bułgarów, ale przygotowania do zawładnięcia cieśninami. Jest to zaś niebezpieczeństwo ogólno-europejskie. Dardanelle w rękach Rosyi, to ustawiczna groźba i Austryi i Anglii i Francyi i Włochom, to podciągnięcie wszystkich tych państw pod widzimi-się rosyjskie i niepodobna przypuścić, żeby coś podobnego zrobiło się bez walki, bez obrony. Koalicya więc europejska przeciw Rosyi zdaje się następstwem nieunikinionem okupacyi.

Tyle mój łaskawy interlokutor.

Sprawy szkolne.

Nauka dopełniająca.

Podaliśmy niedawno na tem miejscu zasadnicze postanowienia zatwierdzonego przez Ministerstwo oświecenia statutu nauki dopełniającej w szkołach ludowych. Rada szkolna krajowa zażądała wydrukowania tego statutu i rozesłała go w odpowiedniej liczbie egzemplarzy Radom szkolnym okręgowym, celem rozesłania pomiędzy wszystkie publiczne szkoły ludowe wszelkiej kategoryi i przechowania w bibliotekach szkolnych. Zarazem wydała Rada szkolna krajowa następujące polecenia:

1) Nauka dopełniająca ma się odbywać według wspomnionego statutu i planu w bieżącym już roku szkolnym, we wszystkich szkołach ludowych wszelkiej kategoryi, a to w ten sposób, iż w każdej szkole, bez względu na przysposobienie młodzieży do nauki tej obowiązanej, ma być zaprowadzony jedynie kurs pierwszy.

2) Podstawą nauki dopełniającej, szczególnie w szkołach jedno, dwu i trzech-klasowych ma być książka, rozporządzeniem Rady szkolnej krajowej z d. 9 września b. r. polecona. Książka ta służyć będzie również do nauki dopełniającej w szkołach wieloklasowych, począwszy od czteroklasowych, dopóki dla szkół tych nie zostaną wydane osobne książki, a to o tyle, o ile książka ta zawiera ustępy, odpowiadające treścią swą przepisanemu w szkołach tych planowi nauki. Można też w nauce dopełniającej w szkołach jedno, dwu i trzech-klasowych, o ile się to okaże potrzebnem, a mianowicie ze względu na ustępy treści jeograficznej, historycznej i przyrodniczej, posługiwać się trzecią książką do czytania, przepisaną dla klasy IV szkół ludowych pospolitych. W nauce dopełniającej w szkołach wieloklasowych, począwszy od czteroklasowych, należy tymczasowo posługiwać się następującemi książkami, przez Towarzystwo pedagogiczne wydanemi, a przez Radę szkolną krajową dla szkół przemysłowych poleconemi, a mianowicie:

a) Książka polska do czytania dla uczniów szkoły przemysłowej (we Lwowie 1883).

b) Nauka prowadzenia ksiąg i korespondencyi przemysłowej (we Lwowie 1885).

c) Nauka rachunków dla przemysłowców (we Lwowie 1880).

d) Niektóre ważniejsze wiadomości z fizyki, podręcznik dla szkół przemysłowych (we Lwowie 1884).

Dopóki nie zostanie wydaną osobna książka dla nauki dopełniającej w języku ruskim, dotąd należy używać w nauce tej w szkołach z językiem wykładowym ruskim, w myśl powołanego wyżej rozporządzenia, książki polskiej, jako dzieła pomocniczego przy wykładzie ustnym, który jednak ma się odbywać w języku wykładowym szkoły.

3) Do udzielania nauki dopełniającej obowiązanym jest każdy nauczyciel i każda nauczycielka szkoły ludowej tak pospolitej, jak i wydziałowej. To też w szkołach o kilku nauczycielach lub nauczycielkach, może być podzieloną nauka dopełniająca pomiędzy nich jednak w ten sposób, iż każdy nauczyciel lub nauczycielka udzielać będzie bądź to pewnego przedmiotu w całości na wszystkich kursach, bądź też całej nauki w pewnym przydzielonym sobie kursie (oddziale) przynajmniej przez cały jeden rok. W takim razie rozdzieli kierownik lub kierowniczka szkoły w porozumieniu z gronem nauczycielskiem naukę pomiędzy nauczycieli lub nauczycielki, i rozkład ten nauki przedłoży, za pośrednictwem miejscowej Rady szkolnej, Radzie szkolnej okręgowej do zatwierdzenia.

4) W szkołach jednoklasowych (o jednym nauczycielu lub nauczycielce), do których uczęszcza wspólnie młodzież obojej płci, ma się odbywać nauka dopełniająca, w myśl przepisów objętych statutem i stosując naukę do potrzeb młodzieży, tymczasowo, dopóki nie nastąpi rozdzielenie młodzieży według płci w myśl statutu, w sposób dotychczas praktykowany, a więc może młodzież żeńska pobierać tę naukę, w razie niezbędnej konieczności, także wspólnie z młodzieżą męską w jednej izbie szkolnej. Gdzie jednak przy szkole są umieszczeni bodaj dwaj nauczyciele, lub nauczyciel i nauczycielka, tam musi bezwzględnie nastąpić w nauce dopełniającej odłączenie młodzieży żeńskiej od męskiej, i nauka ta ma się odbywać w osobnych izbach szkolnych w ten sposób, iż jeden nauczyciel udzielać jej będzie młodzieży męskiej, drugi zaś nauczyciel a względnie nauczycielka młodzieży żeńskiej.

Podczas nauki głośnej z młodzieżą jednego kursu (oddziału), należy zatrudnić stosownie młodzież w dwóch innych oddziałach.

Polecono nadto Radom szkolnym okręgowym, ażeby rozsyłając statut nauki dopełniającej wraz z powyższemi uwagami, wezwały wszystkie zarządy szkół do ścisłego ich przestrzegania; inspektorów okręgowych obowiązkiem będzie udzielać nauczycielom w czasie lustracyj potrzebnych szczegółowych wyjaśnień i dopilnować ścisłego przestrzegania planu nauk i przepisów statutu.

W końcu zarządziła krajowa Rada szkolna, że statut z planem nauki dopełniającej ma być poddany pod obrady najbliższych okręgowych komisyj nauczycielskich. Wyniki obrad przedkładane będą Radzie szkolnej krajowej. (*Gaz. Lwowska*).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 listopada.

— **Główno-dowodzący w Krakowie**, ks. Windischgrätz, jak się w tej chwili dowiadujemy, odznaczony został przez Najj. Pana wielką wstęgą orderu żelaznej korony.

— **P. Jasiński**, prezydent tutejszego Sądu krajowego, dziś rano przybył ze Lwowa.

— **P. Jacek Malczewski**, twórca wielu obrazów pierwszorzędnej wartości, zaręczył się w tych dniach z panną Gralewską, córką p. Fortunata Gralewskiego.

— **Wydział** kasyna powszechnego w Krakowie zawiadamia, iż d. 25go b. m. odbędzie się w kasynie dla członków wieczorek z tańcami, w dniu zaś 5go grudnia b. r. zabawa dla dzieci członków (ś ty Mikołaj); że wieczorek rozpocznie się o godzinie 8ej a zabawa o godzinie 7ej wieczorem, w końcu, że nazwiska i wiek dzieci, które mają brać udział w zabawie, należy zapisać najdalej do 2go grudnia b. r. w południe u służącego kasyna i złożyć tytułem władki 50 c. od każdego dziecka.

— **PP. Tomasz i Aleksandra Czechowie**, znani dobrze w Krakowie, obchodzili w sobotę 20go b. m. uroczystością kościelną 50 rocznicę swoich zaślubin, która właściwie w dniu dzisiejszym przypada. W sobotę w kościele św. Barbary pobłogosławiono sędziwą parę, dziś zaś złożyli jej życzenia liczni znajomi i przyjaciele. Między innymi pospieszyła z życzeniami Rada Arcybractwa Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, składając małżonkom Czechom życzenia. P. Tomasz Czech jest radcą tego Arcybractwa. Nadeszło też wiele życzeń drogą listów i telegramów.

— **Komitet opieki** nad wydalonymi z Prus Polakami odbył 12go i 21go listopada swoje posiedzenia pod przewodnictwem p. Ksawerego Konopki i po sprawozdaniu kasowem, potwierdzonem, sprawdzonem i podpisanem przez komisyę kontrolującą pp. Geislera, Korneckiego i Szpakowskiego, przedłożył przewodniczący sprawozdanie z czynności. Do 21go listopada przybyło 683 rodzin, zatem tyluż mężczyzn, 420 kobiet, 833 dzieci, z legitymacyami komitetów poznańskiego, toruńskiego, inowrocławskiego i szląskiego, zaś 130 osób przybyło bez legitymacyj tylko z rozkazem wydalenia. Razem przybyło osób 2066 i wszystkie są umieszczone, a bardzo wielu z nich po kilka razy. Korespondencyj przeprowadzono 2191. Zebrany w liczbie 17 członków komitet, 21go listopada, uchwalił na wniosek Dra A. Asnyka, prawie jednogłośnie, że: komitet pełny zawiesza czynności swoje, poruczając ściślejszemu komitetowi ostateczne załatwienie spraw bieżących; komitet ściślejszy składa się z przewodniczącego Ksawerego Konopki, zastępcy przewodniczącego hr. Zygmunta Cieszkowskiego, tudzież pp. Jana Geislera, W. Korneckiego i W. Szpakowskiego. *Ksawery Konopka.*

— **Z Uniwersytetu**. P. Emil Piotrowski, rodem z Tarnowa, otrzymał d. 11 b. m. na tutejszym Uniwersytecie stopień magistra farmacyi.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły pogorzelcom gminy Markopole zapomogi w kwocie 400 złr.

— **Z powiatu dolińskiego** 14 listopada. Z końcem października zostały wypłacone legata ś. p. Apolinarego Hoppena, byłego właściciela Swaryczowa, posła do Rady państwa i Sejmu krajowego, który zmarł tego roku na wiosnę. Służba administracyjna, gospodarcza i dworska otrzymała całoroczną pensyę oprócz bieżącej i datek w kwocie od 50 do 3000 złr.; różni różnie, wedle szczegółowych postanowień testatora. Zasiłek taki stał się dla wielu biedaków dźwignią z nędzy, dla innych pierwszym groszem w skarbonie na czarną godzinę, a pomimo tego radość niespodziewana nie wzięła przewagi — jak to zwykle bywa — nad żalem straty ukochanego przez wszystkich „Pana i Tat" — jak powszechnie nawet siwowłosi Swaryczowianie dziedzica swego nazywali, a dziś wspominają. To też w ubiegłą środę i czwartek odbyły się w Swaryczowie, staraniem obdarowanych, żałobne nabożeństwa za duszę ś. p. Apolinarego Hoppena, na które głos dzwonów zgromadził licznie włościan, oprócz kompletu służby i najbliższych sąsiadów nieboszczyka. Nie często, w dzisiejszych czasach, zdarza się napotkać wspomnienia po zmarłym obchodzone tak uroczyście, z nastrojem tak prawdziwie żałobnym, do głębi wzruszającym uczucie, gdy nie bierze w nich udziału ani jeden członek familii zmarłego. W przepełnionym kościele i cerkwi po słowach księży: „módlmy się za spokój duszy Apolinarego" zadrgały nerwowo usta obecnych, niosąc błagalne modły, a *Requiescat in pace* i *Wicznaja pamiat* napełniły wszystkie oczy łzami szczerego żalu, świeciły w nich jak wyraz przysięgi dochowania pamięci dozgonnie. S. p. Apolinary Hoppen żył w powiecie dolińskim, otoczony szacunkiem i miłością sąsiadów, inteligencyi i włościan, których to ostatnich dobro leżało mu zawsze najbardziej na sercu. Powiat nasz z czasów jego prezesowstwa zawdzięcza mu wiele, bardzo wiele. W Sejmie i Radzie państwa należał w komisyach do najpracowitszych; kochał kraj i pracował dla niego do ostatniej chwili, lud zaś tego powiatu, przeważnie ruski, był jego ulubionem dziecięciem. W ostatnich latach życia wymodlił dla gmin Rakowa, Nadziejowa i Swaryczowa bezpłatny pobór surowicy solnej dla bydła, a zmuszony zmniejszyć zajęcia swe w domu, poświęcając cały czas pracy dla dobra publicznego, rozparcelował grunta jednego folwarku i ułatwił nabycie takowych swoim Swaryczowianom, z własną stratą, byle tylko nie pozbywać ziemi w niepowołane ręce mnożących się właścicieli obszarów większych mojżeszowego wyznania. — Żałobny obchód, wyżej wspomniany, był wymownym przykładem uczuć naszego ludu, zarazem stosunku jego do dworu i odwrotnie, o czem, niestety, zbyt często mylny sąd wydajemy.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Jaćmierz 14 listopada. Gdy pomimo przyrzeczenia, otrzymanego od sekretaryatu polskiego Koła poselskiego, sprostowania błędnego komunikatu z posiedzenia Koła, w d. 27 z. m. odbytego, doczekać się nie mogę, nie chcąc z drugiej strony sprawy dalej bez wyjaśnienia w zawieszeniu pozostawiać, widzę się spowodowanym do oświadczenia: iż wniosku mojego, aby ostateczne załatwienie sprawy ugody z Węgrami uczynić zawisłem od załatwienia i wprowadzenia w życie nowej taryfy cłowej nie cofałem — lecz wskutek rewelacyj poczynionych przez JE Gocholskiego co do stanowiska i intencyi rządu w tej sprawie, jakoteż na wyraźne do mnie wystosowane wezwanie, abym w danych okolicznościach na odroczenie do sposobniejszej chwili się zgodził, polegając na zdaniu i wytrawności politycznej JE. Grocholskiego, z ofiarą własnego zdania i przekonania do tego jego życzenia się zastosowałem.

Raczy Szan. Redakcya temu mojemu oświadczeniu uprzejmie udzielić miejsca w łamach dziennika swojego i przyjąć wyrazy poważania. *Grotowski.*

— **Poszukiwanie rodziny**. Z kraju Utach w Ameryce zgłosił się do Krakowa listownie p. Karol Urbanus Locander, którego rodzina z początkiem bieżącego stulecia mieszkała w Polsce na północ od Krakowa. Prawdopodobnie był to dziad, lub pradziad piszącego, którego nazwisko również mogło wśród obcych uledz pewnej zmianie. Gdyby kto wiedział o tego nazwiska rodzinie, lub jakichbądź bliższych, lub dalszych krewnych, zechce donieść wspomnionemu powyżej poszukiwaczowi rodziny, pod adresem, który Redakcya *Czasu* udzielić może, a za wyjaśnienie uczynione pod tym względem, obiecuje p. Karol Urbanus Locander dość hojne wynagrodzenie.

— **Witold Mniewski** umarł, jak donosi *Kuryer Warszawski*, w Ławitach, w Królestwie Polskiem, d. 19go b. m. Był on dawniej właścicielem słynnego majątku Kutno.

— **Cesarz Wilhelm** cierpiał od środy na silną chrypkę, wskutek czego lekarze zalecali mu zupełny spokój. Z tego powodu zaciągała warta w południe przed pałacem cesarskim bez muzyki. Ponieważ zdarzenie to wywołało na tych, którzy w południe przywykli widywać Cesarza, aby wznieść na cześć jego głośne okrzyki, obawę, i szybko rozeszła się pogłoska o groźniejszej chorobie, zebrały się we czwartek zwarte tłumy publiczności w tęsknem oczekiwaniu przed pałacem. Warta nadciągła i z muzyką defilowała przed oknem, w którem stał Cesarz, a w tej chwili niekończące się „hura" zagrzmiało w powietrzu.

— **Z Petersburga** donoszą 16go b. m.: Cesarzowa rosyjska uda się wkrótce z następcą tronu Mikołajem do Cannes lub do Nizzy i przepędzi tam całą zimę. Stan zdrowia Carewicza nie jest obecnie groźnym, lecz bardzo ciężkie zapalenie opłucnej, które w. książę przebył niedawno, mogłoby w ostrym klimacie rosyjskim złe skutki za sobą pociągnąć, czemu zapobiegając, znakomitości lekarskie Petersburga radziły nagląco, aby następca tronu dłuższy czas przebył na południu. Niechęć rodziny carskiej do podobnego środka z trudnością tylko dała się pokonać.

— **O księciu Mingrelii**. Jenerał Steward, b. członek komisyi afgańskiej, zamieszcza w *Timesie* z niedzieli następującą wiadomość o książętach Mingrelii: „Często zwiedzałem Georgię i Mingrelię, a ponieważ te prowincye, równie jak ich książąt, znam dobrze, jestem więc w położeniu podania pewnych szczegółów dla wyjaśnienia stosunków proponowanego przez Rosyę na tron bułgarski księcia Mingrelii. Rosya proponując obecnie tak zwanego księcia Mingrelijskiego na kierownika losów Bułgaryi, albo po prostu robi sobie żart z Bułgaryi, albo przypuszcza, że kraj ten i Europa dzieli jej zapatrywania o księciu Mingrelii, których zresztą nikt nie uznaje. Dla lepszego zrozumienia rzeczy dodać muszę, że zakaukaskie prowincye: Georgia, Mingrelia, Imericia i Guriel rządzone są wprawdzie przez książąt, lecz stoją oni pod zwierzchnictwem Persyi lub innego zagranicznego mocarstwa. Obecnie wspomniane kraiki są pod panowaniem Rosyi. Potomkowie tych rodzin, których na setki liczyć można, mają wszyscy tytuł książąt. Prócz nich są liczne inne rodziny w tych prowincyach z tytułem książęcym, które się w linii bocznej z rodami książęcemi połączyły. Prócz tego są tam rodziny, które sobie tytuł książęcy przywłaszczyły, nie mając do tego najmniejszego prawa. Ponieważ potomkowie także książąt ostatniej kategoryi używają uzurpowanego tytułu, jest w Mingrelii i Georgii cały legion książąt, a ci „Jaśnie oświeceni" szczęśliwi są, zdobywszy sobie w armii lub administracyi niższe stopnie. Znałem księcia mingrelijskiego, który pełnił służbę w kramie kupieckim. Wszyscy ci, którzy podobnych środków utrzymania osiągnąć nie mogą, prowadzą nieraz życie, które ich w konflikt wprowadza z władzami bezpieczeństwa. Znałem pewnego księcia w Georgii, który za morderstwo i rabunek był straconym, a jeden z książąt mingrelijskich deportowany został niedawno na Syberyę za rozmaite rabunki."

— **Prześladowania religijne w Chinach**. Biskup Guichard, koadjutor dyecezyi Kong-Tcheon, w następujących słowach opisuje zaburzenia anti-chrześciańskie w Chinach: „W Tchong-kin wszystkie kościoły zostały zrabowane, zburzone a następnie spalone. W Tongtse napadano dwukrotnie na kościół, tłuszcza wciskała się już do wnętrza, ale na szczęście udało się prefektowi ją rozpędzić. Mandaryn wojskowy postawił na straży kilku żołnierzy, ale ludność nasza nie może liczyć na opiekę tych zuchów, gdyż nie dają się oni zazwyczaj uprzedzić dozorowanemu tłumowi w rabunku. W Su-yang po wsiach wszystkie domy chrześciańskie zostały spalone. Tomasz Lin, jeden z najgorliwszych księży chińskich, został zabity, również jak kilku nieochrzczonych jeszcze neofitów. Chrześcianie, ograbieni z całego mienia, błąkają się w górach. Niedawno jeden z pierwszych urzędników Tsenny, zwany Kien-pe chang, nieprzyjaciel zawzięty Kościoła, wzburzył przeciwko nam całe miasto. Nie pozostało nam nic innego, jak udać się pod opiekę mandaryuów, co też uczyniliśmy. Zawieziono mnie w lektyce do prefekta. W drodze tłum zabił kilku chrześcian, chciano mnie przeszyć lancą, ale prześliznęła się tylko po lektyce. Zaprowadzono wszystkich chrześcian, mężczyzn, kobiety i dzieci do Yang-Yeon-tang, miejscowego więzienia, gdzie ich zamknięto. Jestto jedyny sposób ustrzeżenia ich od pastwień się rozszalałego tłumu, który upomina się ciągle u prefekta o nasze głowy."

— **Przyszły stan pogody**. Ciągłe podnoszenie się ciśnienia powietrza, pozwala oczekiwać dalszego spadania temperatury aż do zera przy zmieniającem się zachmurzeniu, miejscami deszczu i śniegu.

Wiadomości policyjne. W Dyrekcyi policyi znajduje się paszport wojskowy, książka robocza i świadectwo służbowe Wacława Brotanka, znalezione d. 19go b. m.

Chłopak, który d. 19go b. przyaresztowany został na Czarnejwsi za usiłowanie kradzieży, nazywa się, jak następnie sprawdzono, nie Swiba, lecz Ryba.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 23go: Po raz drugi: *Adwokat bez klientów*, komedya w 3 aktach, pp. Adolfa Abrahamowicza i Lucyana Kwiecińskiego.

We czwartek 25go: *Grube ryby*, komedya w 3 aktach, Michała Bałuckiego — zakończy: *Wdóweczka*, komedya w 1 akcie, z francuskiego, pp. Thiboust i Delacour.

W sobotę 27go: Po raz pierwszy: *Chamillac*, komedya w 5 aktach, Oktawiusza Feuilleta.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 20 i 21 listopada pochmurno i słotno; term. d. 20go od 2·0 doszedł do 4·7 C., d. 21go od 2·0 do 3·5 C. Barometr wyżej stanu średniego; o godz. 7ej rano d. 22go stan jego był 745·8 millim., term. 0·8 C.— Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 23go listopada: śś. Klemensa p. i Lukrecyi.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

P. Adolfina Zimayer, bawiąca w Wrocławiu, jest dla tatejszego „Lobetheatru" prawdziwym magnesem. Po tryumfie, jaki artystka odniosła w *Pierścieniu rodzinnem*, rozbudzić umiała na nowo entuzyazm publiczności w *Nietoperzu* i mniej znanej u nas operetce, *Nanon*. Dzienniki wrocławskie zamieszczają też w rubryce, dla recenzyj teatralnych przeznaczonej, formalne hymny pochwalne na cześć artystki, unosząc się nad jej wykwintną, pełną naturalności grą, oraz jej sympatycznym i umiejętnym śpiewem, w którym każda charakterystyczna piosnka znajduje mistrzowskie wykonanie.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2305)

Tylko tania cena i znakomity środek uczyniły je *prawdziwym środkiem popularnym*. Ottakring, Wiedeń. Wielmożny Panie! Wartości i skuteczności Pańskich znakomitych aptekarza R. Brandta pigułek szwajcarskich nie można wcale ganić, mogę więc Wielmożnemu Panu wynurzyć tylko najszczerszą pochwałę i najserdeczniejsze podziękowanie, a zarazem najgoręcej polecić je każdemu choremu i cierpiącemu. Wyrażam także życzenie, ażeby jeszcze wielu cierpiących chwyciło się Pańskiego cennego środka leczniczego z pełnem zaufaniem. Ponieważ te pigułki są doskonałym środkiem zapobiegającym w licznych chorobach, przeto powinny się znajdować w każdem gospodarstwie domowem. Ferdynand Serna, właściciel drukarni, Festgasse 14. Przy zakupnie w aptekach (w Krakowie w aptece W. Redyka i i E. Stockmara) należy uważać na biały krzyż w czerwonem polu i podobiznę podpisu R. Brandta.

NADESŁANE. (2857-?)

Przewodnik po Krakowie

Porębski i Zimler (dawniej Józef Riedel, Rynek). Magazyn towarów damskich, aparata kościelne i t. d. Spis towarów na żądanie opłacony.

NADESŁANE. (2868-2-6)

Ciekawe jest w dzisiejszym Nrze *doniesienie szczęścia* Samuela Heckschera sen. w Hamburgu. Ten dom bankowy z powodu punktualnej i dyskretnej wypłaty zjednał sobie tak dobre imię, że zwracamy uwagę wszystkich osób na jego dotyczące ogłoszenie.

(NADESŁANE.) (2793-2-6)

?

Jede Anfrage finanzieller Natur findet Beantwortung in der Mittwoch-Nummer des Journals
„Der Kapitalist" *Wien, Wallnerstr. 2.*
Abonnement-Preis pr Jahr nur einen Gulden.
Wer Loose, Coupons, Pfandbriefe etc. besitzt, wer Kapitals-Anlagen erwirbt oder hat, wer Speculationen eingeht, wer über Assekuranzen und in Streitfällen Rath und Auskunft braucht, erreicht dies durch ein Abonnement mit 1 Fl. für ein ganzes Jahr. Probenummern auf Verlangen *gratis* und *franco*.

NADESŁANE. (2854 2-18)

Neusteina ocukrzone pigułki czyszczące krew św. Elżbiety, uznany przez pierwszych lekarzy polecany środek przeciw zatkaniu, 1 pudeł. po 15 piguł. 15 ct., 1 zwój 120 piguł. 1 złr. *Ostrzega się usilnie przed naśladowaniem.* Tylko prawdziwe, jeżeli każde pudełko ma urzędow. protokół. znak ochronny czerwono druk. „Heil. Leopold" z firmą *Apotheke „zum heil. Leopold," Wien I., Ecke der Spiegel- und Plankengasse.* Do nabycia w Krakowie u apt.: W. Redyka, F. Sobierajskiego, K. Wiszniewskiego, E. Stockmara, A. Krokiewicza.

NADESŁANE. (2811-3-5)

Adwokat
we Lwowie
Dr J. Huńczak Sulima Popiel
przeniósł kancelaryą do domu ks. Sapiehy
ulica Ossolińskich, 10.

(NADESŁANE.) (2489-?)

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
najczystszej
alkaliczna woda mineralna
SZCZAWIOWA
napój orzeźwiający stołowy,
skuteczny bardzo na kaszel w chorobach szyi
katarach żołądka i pęcherza.
Henryk Mattoni, Karlsbad i Wieden.

Ostatnie wiadomości.

Marszałek krajowy, hr. Jan Tarnowski, będzie we czwartek 25 b. m. na audyencyi u Najj. Pana w zamku królewskim w Buda-Peszcie.

W okręgu wyborczym lubawskim w Prusach zachodnich, wybranym został posłem do sejmu pruskiego w miejsce opróżnione przez zgon ś. p. Ignacego Łyskowskiego, p. Leon Czarliński, właściciel Zakrzewka w powiecie toruńskim.

Zajścia w Bułgaryi.

Kaulbars próbował do ostatniej chwili, czy mu się nie uda wywołać jakich zaburzeń, a przynajmniej manifestacyj, znamionujących jakieś ubolewanie nad jego wyjazdem. Poprzylepiane w Zofii, a po całym kraju porozrzucane plakaty zaczynały się od słów: „Opuszczając na rozkaz Aleksandra III wraz z całym personalem konsulatów rosyjskich Bułgaryę, przesyłam rządowi bułgarskiemu następującą notę." Tu następowało dosłowne brzmienie noty, znanej już czytelnikom naszym. Co widząc rząd, nietylko kazał pozdejmować plakaty w Zofii, ale rozesłał do prefektów okólnik, w którym wyłuszczył, że prawdziwą przyczyną wyjazdu jenerała rosyjskiego jest potępienie stanowiska, jakie zajął w Bułgaryi, przez Salisburego i Kalnokiego. Wyraził dalej rząd, że z wyjazdem Kaulbarsa skończą się wzniecane przez niego agitacye i zakłócenia porządku publicznego, a rozwiązanie sprawy bułgarskiej przypadnie teraz Europie. Zalecił w końcu okólnik prefektom, aby zapobiegali starannie wszelkim demonstracyom i zaburzeniom, jakieby jeszcze ajenci rosyjscy z okazyi wyjazdu czynić zamierzali i aby ułatwiali wszelkiemi sposobami wyjazd tak jenerałowi, jak konsulom.

W sam dzień wyjazdu, który w nadziei większego zbiegowiska wybranym był tak, że zbiegał się z dniem rozpoczynającego się jarmarku w Zofii, zjawił się jen. Kaulbars przed gmachem konsularnym. Oczekiwało go tu kilku tylko Zankowistów, do których przemówił w te słowa: „Kiedy Bułgarya zezwala na to, że nią rządzą *szajki* i nie chce słuchać zbawiennych rad Cara, nie może teraz oczekiwać niczego od Rosyi." Kazał następnie trzy razy unieść w górę i opuścić chorągiew konsularną, a po zwinięciu jej opuścił z całym personalem konsulatu Zofię. Konsulowie jeneralni austryacki, francuski, włoski i belgijski przybyli na pożegnanie Kaulbarsa. Minister spraw zewnętrznych Naczewicz, który przybył w nocy do Zofii, już go nie zastał w tem mieście. Konsulowie innych miast opuścili w ten sam dzień swe posady. Była chwila, że się nieprzyjemnych zajść można było obawiać w Burgas. Tu konsul miejscowy, oprócz wydania Nabukowa, które już rychlej było nastąpiło, zażądał na odjezdnem wydania także uwięzionych Czarnogórców, aby ich mógł zabrać z sobą. Odpowiedziano na to, że nie można uczynić tego bez zezwolenia rządu bułgarskiego. Zawiadomiony o tem Kaulbars zatelegrafował do Burgas, ażeby wojsko rosyjskie wysiadło ze stojącego tam okrętu na ląd. Znany ze swej energii komendant miejscowy Panica poustawiał silne posterunki na brzegu i oświadczył, że każe strzelać, jeżeli się wojsko rosyjskie do wylądowania zabierać będzie. Krytycznej tej chwili położył koniec rozkaz nadeszły tymczasem od rządu z Zofii, aby wydać Czarnogórców.

Nordd. Allg. Ztg poświęca odjazdowi Kaulbarsa następującą krótką wzmiankę: „Z odjazdem Kaulbarsa z Zofii skończy się okres odrębnej akcyi (*Sonder-Action*), w którym pod względem zamącenia stosunków zdziałano wszystko, co tylko było możliwem."

O sytuacyi, stworzonej wyjazdem Kaulbarsa, pisze *Fremdenblatt*: „Przed niedawnym jeszcze czasem byłby krok tego niezbyt szczęśliwego wojennego wodza dyplomatycznego (*diplomatischen Feldherrn*) wywołał powszechne zaniepokojenie, odkąd jednak znane są podstawy, na których pokój Europy spoczywa, zaufanie do pokojowego załatwienia spraw wschodnich jest już bardziej ustalonem. Z tego powodu daleko więcej usprawiedliwione jest przypuszczenie, że odjazd wojennego dyplomaty z Zofii będzie miał znaczenie jednego z ważnych powodów, dla którego trudności przywrócenie dobrych stosunków między Rosyą a Bułgaryą nie mogło nastąpić, co znów utrudniało niezmiernie skuteczny rozwój sprawy bułgarskiej."

Z Berlina zaś donoszą do *N. Fr. Pr.* z bardzo kompetentnego, jak dziennik ten utrzymuje, źródła, że Kaulbars sprawę kawasa pochwycił tylko jako pożądaną sposobność do usunięcia się z Bułgaryi. Co do tego niema już żadnej wątpliwości.

Co do dalszych następstw jednak nie może sobie dyplomacya wyrobić jeszcze jasnego wyobrażenia, ponieważ postępowanie Rosyi zależy dziś więcej niż kiedykolwiek od samego cara.

Kandydata swego na tron bułgarski nie podała Rosya dotąd oficyalnie, sondowała tylko mniemania mocarstw co do księcia Mingrelii. Bezwzględne przyzwolenie na tę kandydaturę nie nastąpiło jeszcze ze strony żadnego mocarstwa, nie będzie ona jednak sprawiać nieprzezwyciężonych trudności, jeśli się tylko Rosya zobowiąże do spełnienia reszty postanowień traktatu berlińskiego.

W ostatnich dniach, donosi ten sam korespondent *N. fr. Presse*, zrobiło porozumienie między Anglią a Austryą pewne postępy. Niema tu mowy o sojuszu zaczepnym, o jakim już z pewnych stron wspominano, ale istnieje zupełne porozumienie wspólnej akcyi na przypadek przewidzianych różnych faz, przez jakie sprawy wschodnie przechodzić jeszcze mogą.

Nord pisze, że odjazd Kaulbarsa nie znaczy odwrotu, bo Rosya nie zrzeka się przez to żadnego z swych praw odrębnych.

Ajencya północna ogłasza następujące depesze:

Zofia 19 listopada. Grekow prowadzi żywe układy w Konstantynopolu i dlatego nie opuszcza tego miasta.

Dżurdżewo 19 listopada. Wielkie sobranie zwołanem zostanie w najkrótszym czasie ponownie, tym razem wszakże do Zofii.

Dżurdżewo 19 listopada. Wszyscy konsulowie rosyjscy wyjeżdżają z Bułgaryi i Rumelii. Statki wojenne rosyjskie oddano do rozporządzenia konsulom. Na statki te będą także zabierani wszyscy poddani rosyjscy, życzący sobie powrócić do ojczyzny.

Odessa 19 listopada. Przybył tu oficer załogi statku „Pamięć Merkurego" z nadzwyczajnym raportem, a wraz z nim trzech oficerów bułgarskich i dwóch urzędników, którzy schronili się na pokład okrętu przed wykonaniem na nich wyroku śmierci przez władze bułgarskie.

Odessa 19 listopada. Na parowcu „Orzeł" przybyli do Odessy, przesiadłszy się z krzyżowca „Pamięć Merkurego", trzej oficerowie bułgarscy i dwaj urzędnicy. Na tymże parowcu przybył jako kuryer z doniesieniami oficer z krzyżowca „Pamięć Merkurego", Karin.

Petersburg 19 listopada. Pułkownik Sacharow, *attaché* wojskowy rosyjskiej ajencyi dyplomatycznej w Zofii, przedstawiał się wczoraj carowi.

Petersburg 20 listopada. *Nowoje Wremia* i *Nowosti* twierdzą zgodnie, że odjazd przedstawicieli rosyjskich z Bułgaryi powinien być uważanym nietylko za wskazówkę dla Bułgaryi, ale, i to przeważnie, dla tych mocarstw, które Bułgaryę uważają za pole wygodne do zaatakowania Rosyi. Wskazując na oświadczenie jen. Kaulbarsa, iż rząd rosyjski uważa za rzecz niemożliwą utrzymywać stosunki z rządem bułgarskim w jego obecnym składzie, *Nowoje Wremia* powiada: Odjazd jen. Kaulbarsa nie oznacza zerwania z Bułgaryą samą, ale pierwszy krok do zerwania z podżegaczami Bułgarów.

Petersburg 20 listopada. Odwołanie jenerała Kaulbarsa z Bułgaryi zostało dziś urzędownie stwierdzonem. W oficyalnem tem doniesieniu jest wzmianka o zawiadomieniu przesłanem przez jen. Kaulbarsa Naczewiczowi o tem, że przy pierwszym gwałcie, dopuszczonym nad poddanymi rosyjskimi, jen. Kaulbars będzie zmuszony wyjechać z Bułgaryi wraz ze wszystkimi konsulami. Tymczasem w dniu 16 listopada na kawasa konsulatu jeneralnego w Filipopolu, udającego się na stacyę telegraficzną, napadł tłum żołnierzy i ludzi, uzbrojonych pałkami. Kawas został tak mocno pobity, że został odstawiony do konsulatu jeneralnego w stanie bezprzytomnym. Powziąwszy wiadomość, że napad został dokonany z rozporządzenia władzy wojskowej, jen. Kaulbars zażądał od Naczewicza usunięcia komendanta miejscowej brygady i komendanta miasta, przykładnego ukarania ludzi, którzy uczestniczyli w napadzie i oddania następnie zwykłych honorów wojskowych fladze rosyjskiej. Jen. Kaulbars uprzedził Naczewicza, że w razie nieotrzymania żądanego zadosyćuczynienia do wieczora d. 17 listopada, opuści Bułgaryę. Ponieważ zaś do tego terminu nie otrzymano nietylko żądanego zadośćuczynienia, ale nawet odpowiedzi, przeto jen. Kaulbars zmuszony był wyjechać z Zofii w dniu wczorajszym rano. — Wszyscy konsulowie otrzymali także rozkaz wyjazdu.

Bruksela 20 listopada. *Nord* tutejszy, omawiając kwestyę wyjazdu jenerała Kaulbarsa z Bułgaryi, sądzi, że nie jest to wcale odwrotem, lecz prostem zerwaniem stosunków dyplomatycznych. Postanowienie to nie oznacza w żadnym razie, aby Rosya nie była już nadal zainteresowaną w sprawie Bułgarskiej, jak również, aby wyrzekała się swoich praw szczególnych i międzynarodowych.

Paryż 20 listopada. Baron Mohrenheim przybył tu wczoraj o godz. 5-tej wieczorem, a dziś zrana objął zarząd ambasady. Poseł zobaczy się z Freycinetem jutro, z Grevym zaś prawdopodobnie w poniedziałek.

Londyn 20 listopada. W sprawie pogłosek, jakoby lord Iddesleigh odpowiedzieć miał przecząco na zapytanie amdasadora rosyjskiego Staala: czy Anglia będzie popierać kandydaturę księcia Mingrelli, donosi Biuro Reutera ze źródła autentycznego, co następuje: Lord Iddesleigh nie udzielił takiej odpowiedzi. Rząd angielski działając w porozumieniu z mocarstwami, które interesują się rozwiązaniem sprawy bułgarskiej i strzegą swobód bułgarskiego ludu, oczekuje w sprawie kandydatury księcia Mingrelli przedewszystkiem oświadczenia i głosu samej Bułgaryi.

Zofia 20 listopada. Rząd rozesłał okólnik do prefektów, w którym wykłada powody odjazdu jenerała Kaulbarsa. Okólnik przypisuje obecny zwrot rzeczy mowom lorda Salisbury i hr. Kalnokiego.

Zofia 20 listopada. Protekcyę nad pozostałymi w Bułgaryi poddanymi rosyjskimi obejmą konsulaty francuskie.

Telegramy.

Petersburg 22 listopada. *Journal de St. Petersb.* pisze: Wyjazd Kaulbarsa był tylko loiczną, do pewnego stopnia przewidzianą konsekwencyą ślepego uporu rządu bułgarskiego.

Petersburg 22 listopada. Podług *Deutsche Petersb. Ztg* przybył tu książę Mingrelii i udał się do Gatczyny.

Wiedeń 22 listopada (pryw.). Do *Pressy* donoszą z Berlina: Idea zebrania się konferencyi dla uregulowania unii między Bułgaryą a wschodnią Rumelią, tudzież dla ustalenia kandydatury na tron bułgarski zyskuje coraz więcej zwolenników.

Wiedeń 22 listopada (pryw.). (*F*) Doniesienia o zamierzonej konferencyi dla uregulowania kwestyi bułgarskiej są zbyt przedwczesne. Obecnie niema jeszcze w tym kierunku nic pewnego. Doniesienia o stanowczem i powszechnem przyjęciu kandydatury ks. Mingrelii są również przedwczesne. Kandydatura ks. Mingrelii będzie zapewne ostatecznie przyjętą, ale nie bez poprzednich ustępstw ze strony Rosyi w sprawie rozwiązania kwestyi bułgarskiej.

Wiedeń 22 listopada (pryw.). Do *Public. Blätter* donoszą z Pesztu: Kalnoky porozumiał się ztąd z gabinetami berlińskim, londyńskim i rzymskim w ten sposób, iż obecnie Austro-Węgry, Niemcy, Anglia i Włochy przedłożą reszcie mocarstw, które podpisały traktat berliński, identyczny projekt, aby kwestya wschodnio-rumelskiego statutu uregulowaną została przed rozwiązaniem kwestyi wyboru księcia. Ta akcya Kalnokiego dąży do tego, aby rejencyi zofijskiej umożebnić zwołanie nowego sobrania, któreby także i przez Rosyę zostało uznane i mogło przystąpić do wyboru księcia. Jako kandydata Rosyi wymieniają tu tak teraz, jak i dawniej, ks. Mingrelii.

Londyn 22 listopada. *Times* pisze: Europa nie dopuści do tego, aby Bułgarya ze wszystkiem, z wyjątkiem swego nazwiska, stała się prowincyą rosyjską. Zabiegi, aby dokonać tego bez zezwolenia Europy, doprowadziłyby Rosyą do konfliktu z siłami zbrojnemi, któreby były równie potężne jak rosyjskie, i za któremi stanęłyby podwójne szeregi wojsk sprzymierzonych. Utrzymanie wolnej i konstytucyjnej Bułgaryi jest ściśle połączone z interesami, których wielkie państwa postanowiły bronić. Jeśli Rosya zechce się tem zadowolnić, aby niezawisłość Bułgaryi zapewnioną została pod rządem na wskróś popularnym, w takim razie przekona się, że Europa gotową jest uwzględnić jej uczuciowość i uznać jej rozumne roszczenia.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 22go listopada. Członkowie Wydziału krajowego i urzędnicy krajowi żegnali dziś o godzinie drugiej po południu ustępującego Marszałka Dra Zyblikiewicza.

Wiedeń 22 listopada. Kalnoky powrócił tu wczoraj rano z Pesztu.

Wiedeń 22 listopada. (*F*) Kalnoky przyjmował tu wczoraj i dzisiaj kilku dyplomatów.

Wiedeń 22 listopada. *Public. Blätter* donoszą: Bismark powinszował Kalnokiemu wystąpienia jego w Delegacyach dodając, że stanowisko polskich delegowanych, a zwłaszcza roztropne przemówienie Hausnera było dla niego bardzo miłą niespodzianką i wyrażając życzenie, aby Polacy, w granicach państwa niemieckiego zamieszkali, mogli się nauczyć od swych galicyjskich rodaków politycznego taktu i rozumnej powściągliwości.

Do tegoż dziennika donoszą z Londynu: Ambasador austryacki Karolyi zamierza ustąpić, a następcą jego ma być Juliusz Andrassy, dla którego Salisbury ma być nadzwyczaj życzliwie usposobiony.

Wiedeń 22 listopada. Do *Sonn- und Montags-Ztg* donoszą z Odessy: Naczelnik miasta wezwał szefa policyi, aby tenże w jak najkrótszym czasie przedłożył listę tych osób, któreby w razie ewentualnego zwołania pospolitego ruszenia mogły być zamianowane oficerami.

Telegramy biura koresp.

Peszt 22 listopada. Sprawozdanie komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej o preliminarzu ministerstwa spraw zagranicznych zaznacza w dodatku wyrażone ze wszech stron niezadowolenie z powodu wypadków bułgarskich wobec kontrastu między samowolną akcyą ajentów rosyjskich, a umiarkowanem i roztropnem postępowaniem Bułgarów. Powołując się na mowę tronową i enuncyacye Kalnokiego, oświadcza sprawozdanie, że gdzie będzie chodziło o obronę honoru monarchii, gotowe będą zawsze wszystkie narodowości do wszelkiej ofiary, ale będą one wdzięczne, jeźli będą mogły używać błogosławieństw pokoju.

Z zadowoleniem wita komisya oświadczenie ministra co stosunków tej monarchii z mocarstwami zagranicznemi. Ów wielki stopień zaufania, jakie monarchia posiada, podniesiony został nie mało przez jasną i niesamolubną politykę rządu.

Z jak największem zadowoleniem dowiedziała się komisya, że podstawy aliansu z Niemcami nie doznały żadnej zmiany, że raczej stosunek z Niemcami w ręku ministra istotnie się rozwinął i wzmocnił, tudzież, że przyjazny stosunek z Rosyą, do którego minister przywiązuje wielką wagę, nie naruszył wcale stosunku z Niemcami.

Sprawozdanie to wspomina o jednomyślności między Austro-Węgrami a Anglią w ważnych kwestyach europejskich tudzież o identyczności niektórych doniosłych interesów.

Sprawozdanie to przypuszcza na pewno, że dobre porozumienie z Włochami odda i na przyszłość usługi wzajemnym interesom pokoju.

Sprawozdanie wyraża nadzieję przyjaznego załatwienia z Rosyą kwestyi bułgarskiej, uznaje tendencye ministra jako słuszne, i wyraża z zupełnem zaufaniem nadzieję, iż na przyszłość uda się ministrowi zgodnie z wyłuszczonemi przez niego, a za słuszne uznanemi celami monarchii, zabezpieczyć interesa monarchii w całej ich rozciągłości.

Peszt 22 listopada. Na pełnem posiedzeniu Delegacyi węgierskiej oświadczył prezydent, że złożył Cesarzowej z okazyi imienin życzenia Delegacyi, które Cesarzowa łaskawie przyjęła.

Komisya finansowa, komisya marynarki i komisya dla zamknięcia rachunków przedłożyły sprawozdania. Najbliższe pełne posiedzenie Delegacyi wyznaczone zostało na środę, w którym to dniu reszta komisyj złoży sprawozdania. We środę toczyć się też będą obrady nad budżetami ministerstwa wspólnych finansów i najwyższej Izby obrachunkowej, oraz powziętą zostanie decyzya co do obrad nad innemi preliminarzami.

Po wyborze komisyi z 7 członków dla zastanowienia się nad możliwemi różnicami między uchwałami Delegacyj, zostało posiedzenie zamknięte

Paryż 22 listopada. Prezydent Tunisu Biburd przyjął posadę jeneralnego rezydenta w Tonkinie.

Rzym 22 listopada. Rodzina królewska przybyła tu wczoraj po południu z Florencyi. Na dworcu kolejowym przyjęci zostali królestwo przez wszystkie stowarzyszenia liberalne i niezliczone tłumy publiczności, wznoszącej okrzyki na cześć króla, królowej i nietykalnego Rzymu.

Londyn 22 listopada. Demonstracya robotników na Trafalgarsquare odbyła się spokojnie. — Wzięło w niej udział około 50,000 osób, a z liczby tej połowa zgromadzonych wyraziła sympatye swe dla robotników niemających zajęcia. Przybyłe tu deputacye odjechały z muzyką, grającą marsyliankę. Na zgromadzeniu przemawiało trzech mówców. Przyjęte rezolucye mają zwykły socyalistyczny charakter. Policya zarządziła wszelkie środki ostrożności. Szef policyi wraz z 4000 urzędników policyjnych był obecnym na miejscu zgromadzenia, a w sąsiednich koszarach stało 500 żołnierzy w pogotowiu.

Londyn 22 listopada. Deputacya zgromadzonych robotników na Trafalgarsquare udała się wczoraj po południu do mieszkania Salisburego, a nie zastawszy go, powróciła na Trafalgarsquare, gdzie powziętą została dalsza rezolucya, w której wyrażono prezydentowi ministrów naganę, iż nie uwzględnia położenia robotników. Następnie rozeszło się zgromadzenie.

Petersburg 22 listopada. Ambasador francuski Laboulaye złożył wizytę Giersowi, a następnie innym ambasadorom.

Bukareszt 22 listopada. Wczoraj popołudniu przybyli tu z Sinaia królestwo, w towarzystwie ks. Ferdynanda i ks. Leopolda. Na dworcu kolejowym przyjmowały ich władze cywilne i wojskowe.

Kursa. Wiedeń 22 listopada. 2 godz. 30 min popoł. — Renta austr. papierowa opod. 83·80. — Renta austr. srebrna opod. 84·65. — Renta 4% złota austr. 114·60. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 101·10. — Akcye Banku Austr. Węg. 871·—. — Akcye kredytowe 287·70. — Londyn 125·70 — Napoleony 9·93½. — Dukaty 5·93. Marki 61·65—. — 5% Renta węg. papier. 93·40. 4% Renta węg. złota 103·85. — Losy prem. węg. 123·50. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·50.— 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96.—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 97·25. — Akcye Länderbanku 244·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 196·25. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 234·75. — Akcye kolei południowej 104·—. — Ruble 118·75. — Srebro — Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 22 listopada. — Banknoty austryackie 162·30.— Krótki Wiedeń 162·05. — Banknoty ros. 192·80. — 5% Listy zast. Polskie 59·90. — 4% Listy Likw. Polskie 56·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 79·62.— Akcye austr. kredytowe 466·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobowy	pospiesz.	mieszany
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wiecz.	10·57 wieczór
Lwów przyjazd	9·27 wie.	5·50 rano	11·35 rano

Do Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Lwów przyjazd 7·30 wiecz.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł. / Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 22 listopada.

Waluty.	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	118 75	119 50
Marki niemieckie	61 25	62 —
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankówka ważna	9 92	10 —
Imperyał ważny	10 20	10 30
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 64
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 70	84 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	103 —
4½% „ „	96 50	97 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 75	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 50	94 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	97 —	98 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	96	97 —
5% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 25	94 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	100 25	101 —
5% „ „ „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	103 60	104 75
5½% „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 50
6% „ „ Zak. kre. ziem. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
7% „ „ „ „ „ 18 let.	98 —	99 —
6% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 —
5% „ „ „ włośc. we Lwowie	47 —	50 —
5% „ „ „ „ „ „	41 —	43 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	197 50	199 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	235 —	236 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	282 —	285 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

Losy. Za sztukę.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 50	15 25
„ „ węgier. „ „	9 25	10 —
Wiedeń 20 listopada. *Obligi długu państwa.*		
4⅘% Renta papierowa	83 70	83 90
4⅘% „ srebrna	84 75	84 90
4% „ złota	114 45	114 65
4% „ węgierska złota	103 95	104 10
5% „ „ papier.	93 40	93 60
3⅖% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 75	139 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 75	140 25
„ „ 1864 „ 100 „	171 75	172 —
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	171 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 50	— —
Galicyjskie „ „	104 60	105 10
Morawskie „ „	104 50	106 —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 30	106 —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 60	105 10
Węgierskie „ „	104 75	105 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 75	105 25
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	151 75	152 25
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	116 —	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	114 75	115 —
Boden-Credit austryacki . 80 „	244 —	244 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	287 60	287 95
„ Bank węgierski . 200 „	298 25	298 50
Depositen-Bank . 200 „	183 —	185 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	545 —	550 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	871 —	873 —
Unionbank . 100 „	226 70	227 10
Verkehrsbank ogólny . 140 „	154 25	155 —
Wied. Bankverein . 100 „	107 75	108 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	53 —	55 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	189 —	189 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	374 —	376 —
Elżbiety . 210 „ „	243 25	243 75
Linz-Budweis . 200 „ „	215 —	215 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	204 50	205
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2357	2362
Franciszka Józefa . 200 „ „	222 —	223 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	197 50	197 80
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	150 75	151 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	235 25	235 75
Nordwest austr. . 200 „ „	169 50	169 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	171 50	172 —
Rudolfa . 200 „ „	191 50	192 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	185 —	185 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	244 50	245 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	103 75	104 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 25	251 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	176 25	176 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	172 25	172 75
„ Westb. . 200 „ „	170 50	171 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	99 25	99 50
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 —	125 —
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 30	100 90
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 75	101 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 50	102 25
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	100 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 50
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 40	93 80
4½% „ Banku krajo . 51 lat	97 25	97 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	100 75	101 25
5% „ „ „ „ prem.	104 —	105 25
5% „ „ „ „ 40 lat	100 —	100 30

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 35	100 50
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	101 75
4% „ Bank Hip. prem.	104 60	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	101 25	101 75
Alföld-Fiume . 200 „ „	101 25	101 75
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 25	100 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	118 —	118 25
„ za 200 Mrk. nie op.	124 75	125 25
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	99 50	100 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	113 60	113 90
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	95 70	96 20
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 60	101 —
„ Jarosław 300 „ „	99 75	100 —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 70	102 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 70	83 10
„ II „ 1867 300 „ 5%	92 50	93 —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	106 20	106 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 75	104 25
„ „ Em. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	93 75	94 25
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	123 50	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	99 25	99 75
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	199 80	200 40
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	158 75	159 25
„ „ . 200 złr. 5%	129 50	130 —
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	102 25	102 75
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	101 10	101 50
„ „ II Em. 200 „ „	99 50	100 —
„ Nordost . 300 „ „	99 50	99 90
„ „ złotem . 200 „ „	— —	128 50
„ Westbahn . 200 „ „	102 —	103 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	101 —	102 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	119 25	119 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	124 80	125 30
„ Węgierskie . „ 100	123 —	123 50
3% „ Tureckie . fr. 400	17 —	17 25

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	178 50	179 —
Clary . złr. 42	43 50	43 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	117 —	118 —
Insbrucku . „ 20	21 50	22 —
Keglewicha . „ 10½	24 —	— —
Krakowskie . „ 20	18 30	18 70
Ofner (miasta Budy) . „ 40	46 —	47 —
Palfy . „ 42	41 75	42 25
Rudolfa . „ 10	19 —	19 50
Salma . „ 42	57 50	— —
Salzburgskie . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . „ 42	57 —	57 50
Stanisławowskie . „ 20	30 —	— —
4½% Tryesteńskie . „ 105	137 50	138 25
4% „ . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . „ 20	32 50	33 50
Windischgrätza . „ 20	46 50	47 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 94	5 96
20 frankówki	9 93	9 94
Imperyały rosyjskie	10 25	10 27
Funty szterl. angielskie	12 54	12 59
Liry tureckie złote	11 30	11 32
Marki niemieckie za 100 marek	61 60	61 70
Rubel papierowy za 100	118 75	119 —
Lwów 19 listopada.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	282 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 20	101 20
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ „ 37-letnie	100 20	101 20
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	97 —	98 —
6% „ „ Banku hip. gal.	100 75	101 75
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 20	105 20
4½% „ pożyczki krajowej	96 25	97 50

Warszawa 20 listopada.	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	95 10
kupon	— —	— 178

OGŁOSZENIE.

Nr. 14361. (2850 2-2

Celem pomieszczenia XIV. szkoły ludowej pięcioklasowej żeńskiej począwszy od dnia 1go lipca 1887 r. poszukuje Magistrat odpowiedniego lokalu w śródmieściu lub w najbliższej śródmieścia okolicy.

Lokale te winny się składać:

a) z 6 sal wykładowych, każda po 80 metrów kwadratow. powierzchni, 3½ metra wysokości, każda z osobnym wchodem; pożądanem jest światło północnowschodnie.
b) z 2 pokoi, każdy z osobnym wchodem, o 30 metrach kwadratowych powierzchni.
c) 2 wielkich piwnic na złożenie całego zapasu zimowego na węgle i drzewo.
d) pomieszkanie dla stróża (z pokoju jednego).
e) Wychodki winny być urządzone o sześciu komórkach.

Wchód do lokalów powyższych ma być oddzielony.

Ofiarujący zechcą się zgłosić w godzinach urzędowych do Naczelnika Wydziału IV. Magistratu.

Magistrat miasta Krakowa
d. 23 października 1886 r.

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie świeże nadeszły do handlu pod firmą

H. Kretschmer

w Krakowie, róg Rynku i ulicy Szewskiej pod Nr. 2. (2668-11 12)

Röslera
woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów**. Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
W. Rösler's Nachfolger
w Wiedniu I Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego; w Warez u B. Krzywobłockiego aptekarza. (2601 5)

Główna wygrana 500,000 marek.	Doniesienie szczęścia.	Za wygrane poręcza państwo.

Pierwsze ciągnienie dnia 9go grudnia.

Zaproszenie do współudziału
w szansach wygrania
wielkiej przez państwo hamburskie poręczonej loteryi pieniężnej, w której
9 milionów 880.450 m.
z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej korzystnej loteryi pieniężnej, która wedle rozkładu zawiera tylko 100,000 losów, są następujące:

największa wygrana jest w danym razie ***500,000*** marek

premia	. . . . . .	**300.000**	marek
1	wygrana po . .	**200.000**	„
2	„ „ . .	**100.000**	„
1	„ „ . .	**90.000**	„
1	„ „ . .	**80.000**	„
2	„ „ . .	**70.000**	„
1	„ „ . .	**60.000**	„
2	„ „ . .	**50.000**	„
1	„ „ . .	**30.000**	„
5	„ „ . .	**20.000**	„
3	„ „ . .	**15.000**	„
26	wygran. po . .	**10.000**	„
56	„ „ . .	**5.000**	„
106	„ „ . .	**3.000**	„
253	„ „ . .	**2.000**	„
512	„ „ . .	**1 000**	„
818	„	**500**	„

150 wygr. po **300, 200, 150** marek
31720 wygranych po **145** marek
7990 wygranych po **124, 100, 94** m
8850 wygranych po **67, 40, 20** mar.,
w ogóle **50.500** wygranych, które w kilku miesiącach, w **7** oddziałach, z **pewnością** wyciągnięte będą.

Główna wygrana 1 klasy wynosi **50.000** marek, wzrasta 2 kl. na **60.000** m., w 3 kl. na **70.000** m., w 4 na **80.000** m., w 5 kl. na **90.000** m., w 6 na **100.000** m., w 7 kl. na **200.000** i z **premią 300.600** mar., w danym razie na **500.000** marek.

Do pierwszego **ciągnienia wygranych** urzędowo ustanowionego

9 grudnia b. r. kosztuje

cały los oryginalny tylko 3 złr. 60 c. czyli 6 marek,
pół losu oryginalnego tylko złr. 1·80, czyli 3 marki,
ćwierć losu oryginalnego tylko 90 ct czyli 1½ marki.

Rozsyłka tych przez państwo poręczonych oryginalnych losów (nie zakazanych promes) z dołączeniem oryginalnego rozkładu gry, odbywa się za opłatnym odbiorem kwoty lub za zaliczką pocztową, nawet w najdalsze strony.

Każdy uczestnik gry otrzyma ode mnie po uskutecznionem ciągnieniu bez wezwania natychmiast urzędowy wykaz ciagnienia.

Rozkład gry z herbem urzędowym, z uwidocznieniem wkładek i podziałem wygranych na 7 klas, rozsyłam naprzód darmo.

Wypłatę i rozsyłkę wygr. pieniędzy uskuteczniam bezpośrednio punktualnie i pod najściślejszą dyskrecyą.

☞ Każde zamówienie na lepiej przekazem pocztowym lub w liście za rewersem.
☞ Upraszam zatem z powodu bliskiego ciągnienia zgłosić się najpóźniej do

9 grudnia b. r.

z zaufaniem do mnie (2867-2-6)

SAMUEL HECKSCHER SENR.,
bankier i właściciel kantoru zmiany w **HAMBURGU.**

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (2153-146-)

Kantor komisowy koncesyonowany
P. Teyssandier w Poznaniu
poleca **Wnym Chlebodawcom: ludzi wszelkich zawodów, płci obojga, w wielkim wyborze i to li tylko zaopatrzonych w chlubne świadectwa.** [2830-3 3]

Jedynie prawdziwe oryginalne
LINOLEUM.
Patenta F. Waltona.

Najtrwalsze pokrycie podłóg, gustowne, bez kurzu, łatwe do czyszczenia; dla domów prywatnych, kantorów, handlów i t. p. Skład chodników, pokładów przed umywalnie i materyj pokojowych w najrozmaitszych cenach. (2394-9

☞ Odprzedającym z niżka. ☜

F. C. Collmann's Nachf.
A. Reichle
w Wiedniu, I., Kolowratring 3.

L. Zieleniewski w Krakowie,

c. k. uprz. Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych,

Odlewarnia żelaza i metali.

Ruch zakładów był tylko chwilowo przerwany, lecz został już zupełnie przywrócony — warsztaty na nowo urządzone. — **Wszelkie zamówienia wykonywa się bez zwłoki.** (2753-8-10)

W magazynach gotowe maszyny i narzędzia, pługi, sieczkarnie, pompy, młyny, młocarnie i kieraty; urządzam: młyny parowe i wodne, tartaki, gorzelnie, kościarnie, wszelkie konstrukcye żelazne, wodociągi, urządzenia wiertnicze i t. d. i t. d.

Kto na oszukańcze

reklamy nie zważa, lecz za swe pieniądze chce być rzetelnie obsłużonym, niechaj zamówi 21 rocznik głównego katalogu, zawierającego towary galanteryjne, krótkie i modne, zabawki, tudzież wszelkie nowości paryskie, londyńskie i wiedeńskie po najtańszych cenach. Ten katalog, który wyszedł 10 listopada, zawiera oryginalne rycyny tych towarów i jest u podpisanego opłatnie i darmo do nabycia. (2619-2 3)

☞ Etablissement RIX, Wien, II.

Handel pod „złotym Orłem“
W. Goldwassera
w Krakowie, Rynek gł. L. 5.
poleca swój dobrze zaopatrzony skład

herbaty

z ostatniego zbioru
na funty w paczkach oryginalnych.

☞ Szczególnie zwraca tenże handel uwagę na swoją **Herbatę karawanową Nr. 5** po złr. 2 c. 80 za ½ kilo, która ze względu na jej **nadzwyczaj wyborny aromat i siłę** bardzo poleconą być może. Oprócz tego, gatunki **herbaty** po złr. 1 50, 2, 2·50, 3 i 4 złr., jakoteż **herbata w proszku** po złr. 1 cnt. 20 i najlepsza złr. 1·60 oraz prawdziwą **herbatę Popowa z Moskwy** w paczkach plombowanych. (2822 2-)

J. Pserhofera
pigułki czyszczące krew,
2197-3-)

od dawna wielokrotnie uznany i przez wielu lekarzy publiczności polecony środek domowy na wszelkie następstwa złego trawienia i zatkania itp.

1 pudełko z 15 pigułkami 21 c.
1 zwój z 6 pudełkami złr. 1·05.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje z opłatną przesyłką: 1 zwój pigułek **1·25 złr.** 2 zwoje **2·30 złr.**, 3 zwoje **3·40 złr.**, 4 zwoje **4·40 złr.**, 5 zwoi **5·20 złr.**, 10 zwoi **9 20 złr.** Mniej niż jeden zwój niemoże być posłane.

J. Pserhofer, apteka „zum goldenen Reichsapfel“
w Wiedniu, I. Singerstr. 15.

☞ **Na składzie są wszystkie krajowe i zagraniczne szczególności.**

Dostanie w Krakowie w apt. Redyka.

Tyrolski eter skalny Stenzla na uporczywe nawet reumatyzmy, gościec, bóle w krzyżach i t. p.

Tyrolski syrup Stenzla na kaszel, cierpienia piersiowe, oraz cierpienia płucne.

Tyrolskie pigułki Stenzla przeczyszczające krew, na niedokrewność, cierpienia hemoroidalne, brak apetytu, nudności i t. d. (2480-7 13)

Wódka francuska ze solą Stenzla wzmacnia nerwy, porost włosów, usuwa migrenę, łupież z głowy, chroni włosy od wypadania, leczy ból zębów, fluksye. Środek ten na wiele słabości bywa usilnie polecany.

Główny skład w Krakowie:
w aptece P. Krokiewicza na Kleparzu.
Rozsyła **J. Stenzl,** aptekarz w **Kufstein** w Tyrolu.

Uznaną powszechnie za najlepszą
masę do zapuszczania podłóg
poleca:

Józef Hanke we Lwowie

Dostać można:
we Lwowie u mnie, Rynek 38 i we wszystkich znaczniejszych handlach, na prowincyi:

w BOCHNI u p. J. Michnika,
„ BORSZCZOWIE u pani Ol. Armatys,
„ BRODACH u pp. Witkowski & Sp.
„ u p. W. Adamowicza,
„ BRZEŻANACH u pani B. Wrońskiej,
„ BUCZACZU u p. J. Neumanna,
„ BUSKU u p. M. Goldhabera,
„ CHODOROWIE u p. A. Marxa,
„ CZERNIOWCACH u p. A. Bayera,
„ „ u p. W. Augustynowicza,
„ „ u p. St. Kurmańskiego,
„ „ u p. Ign. Schnircha,
„ CZORTKOWIE u p. S. Kosteckiego,
„ DEMBICY u p. S. Serednickiego,
„ DOLINIE u p. M. Kirschena,
„ DROHOBYCZU u p. T. Jabłońskiego,
„ GORLICACH u p. S. Muszyńskiego,
„ GRÓDKU u p. A. Lipusa,
„ HUSIATYNIE u p. A. Danielewicza,
„ JAROSŁAWIU u p. O. Strassberga.
„ „ u p. A. Tumidajskiego,
„ „ u p. K. Zabłotnego,
„ JAŚLE u pp. J. Pollaka i Syna,
„ KAŁUSZU w Towarzystwie spożywczem,
„ KAMIONCE ST. u p. J. Sklenki,
„ KIMPOLUNGU u p. K. Neumayera,
„ KOŁOMYI u pp. J. Różańskiego i Sp.,
„ „ u p. J. Romanowicza,
„ KOPECZYŃCACH u p. N. Pozamenta,
„ KOSSOWIE u p. M. Kamila,
„ KRAKOWIE u p. Barberowskiego,
„ „ u p. S. F. Fischera,
„ „ u p. H. Fritscha,
„ KROŚNIE u p. J. Lazarowicza,
„ ŁANCUCIE u p. J. Cętnarskiego,
„ „ u p. G. Danielewicza,
„ LEŻAJSKU u p. S. Pomeranza,
„ LISKU u p. R. Barańskiego,
„ MIELCU u pp. J. Dembickiego i syna,
„ MIKULIŃCACH u pani E. G. Grosmann,
w MONASTERZYSKACH u p. M. J. Suhla,
„ MOŚCISKACH u p. Frz. Lebdy,
„ MYŚLENICACH u pp. Guttmanna i syna,
„ NADWÓRNIE u p. J. Kisielewskiego,
„ NOWYM SĄCZU u p. K. Millera,
„ „ u p. J. Kostkiewicza,
„ PODHAJCACH u pp. J. Zimmta spadkobierców,
„ PRZDMYŚLU u p. M. Kozłowskiego,
„ „ u p. M. Kruga,
„ „ u p. A. Faliszewskiego,
„ „ u p. M. O. Gansa,
„ RADOWCACH u pani L. Sonnenreich,
„ ROHATYNIE u p. F. Marxa,
„ „ w Narodnej Torhowli,
„ RZESZOWIE u E. G. Neugebauera,
„ „ u F. Jaśkiewicza,
„ SAMBORZE u p. Kromera,
„ SANOKU u p. R. Bartha,
„ „ u p. J. Rynczarskiego,
„ SERECIE u p. J. Dempniaka wdowa,
„ SIENIAWIE w Towarz. spożywczem,
„ SKALE u p. J. H. Kohna,
„ ŚNIATYNIE u p. E. Böhma,
„ STANISŁAWOWIE u p. K. Jonasa,
„ STARYM SĄCZU u p. A. Essena,
„ STRYJU u pp. Lechickiego i Kosterkiewicza,
„ SUCZAWIE u p. M. Ilnickiego,
„ „ u p. J. Szymanowicza,
„ TARNOPOLU u p. H. Skowrońskiego,
„ TARNOWIE u pp. W. Müldnera i Spł.,
„ „ u p. Tad. Scharfa,
„ TŁUMACZU u p. J. Hübschmanna,
„ TŁUSTEM u p. W. Budziszewskiego,
„ TURCE u p. W. Kuczyńskiego,
„ TYŚMIENICY u p. J. Zamichowskiego,
„ WADOWICACH u p. A. Pohla,
„ ZALESZCZYKACH u p. H Sanockiego,
„ ZŁOCZOWIE u p. F. Kordeckiego,
„ ŻÓŁKWI u p. F. Olearczyka,
„ ŻYWCU u p. A. Pawlukiewicza. [2267- 0-10]

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (2591-30-

We wszystkich aptekach. — Hurtowna sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

Choroby nerwowe.

CO SĄ NERWY!

SCHUTZ-MARKE DR WRUN.

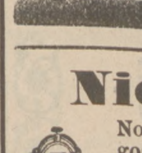
Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, wszelkie zewnętrzne wrażenia odczuwane i pośredniczone zostają przez nie. Jak różne są powody, tak różne są zjawiska **chorób nerwowych** W pierwszym rzędzie ściągnięcie nerwów, ogólne **schudnienie i zmęczenie, osłabienie męzkie** (impotencya) i nocne **polucye, osłabienie pamięci,** blada twarz, zapadnięte oczy z niebieskiemi brzegami, melancholia, brak snu, migrena (połowiczny ból głowy), bole w **krzyżach i grzbiecie,** histeryczne kurcze, z tkanie. bojaźń bez przyczyny, usuwanie się z wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, niedokrewność, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg i t d.

Żaden środek znany medycznie nie wylecza tak pewnie zupełnie w powyższych chorobach nerwowych, jak Dra WRUNA PROSZEK PERUWIANSKI, wyrabiany z ziół peruwiańskich; nieszkodliwość poręczona.

☞ Cena pudełka z dokładnym opisem **złr. 1·80.** ☜

Skład w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** aptek., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplomowany aptekarz w Wiedniu, Kaiser Josefstrasse Nr. 14. (2402-6-28)

Niema obawy przed praniem!



Nowo patent. maszyną do prania może jedna osoba wyprać bieliznę większego gospodarstwa domowego w 4 godzinach łatwo i bez wysilenia. Bardzo wielka oszczędność bielizny, bardzo wielkie zaoszczędzenie pieniędzy i roboty.

Magle najświeższej konstrukcyi dla gospodarstw domowych, hoteli, łazienek i t. d. gustownie zrobione, ozdoba każdego mieszkania.



Alex. Herzog, Wien, Graben, Bräunerstrasse 6.

Ostrzeżenie. 2 naśladowców moich maszyn zostało już sądownie ukaranych. — Katalogi opłatnie.

Dla Węgier u C Schleinz & Co. w Budapeszcie, Stationsgasse 47. (2384 15-)

Ciągnień, już w przyszłym miesiącu

Kincsem Losy po 1 złr. 11 losów tylko 10 złr.

Główne wygranie w gotówce

50.000 złr.

10.000 złr., 5000 złr. po odtrąceniu 20% | 4788 wygrań w pieniądzach.

Kincsem-Losy można dostać:
w biurze loteryjnem węgierskiego Jockey-klubu, Budapest, Waitznergasse 6.

[2855-13-]

☞ **Une jeune Institutrice**

Française, catholique, un peu musicienne, **diplômée,** connaissant à fond **l'allemand,** enseignant le **dessin, la peinture** à l'huile et sur **porcelaine, l'aquarelle,** désire se placer pour 300 florins et 50 fl de frais de voyage.

☞ **Un artiste peintre**

Polonais, âgé de 50 ans, d'un caractère doux, délicat, chaudement recommandé par de grandes familles, désire se placer dans une famille pour enseigner **le dessin** et **la peinture.** Prétentions pécuniaires très modestes. [2865-2-3]

Agence Franco-Polonaise à Posen.

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2531-174-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Młodzieniec VII. kl. gimnaz., szuka miejsca przy urzędzie pocztowym, gdzie za praktykę i utrzymanie może udzielać lekcyj lub pomódz czasem, albo innego zatrudnienia. Wezwanie **A. A.** p. rest. **Przemyśl.** (2866-2-3)

Adwokat krajowy
Dr Ludwik Parvi
otworzył kancelaryę (2808-6-8)
w Brzesku.

!!! NOWOŚĆ !!!
Dra Jana Liberta (2714-7-10)
PREPARATA KASZTANOWE NA PŁEC
Cena balsamu 1 złr. 30 ct., mączki 70 ct.
Skład w aptece *S. Ruckera* we Lwowie.

PRAKTYKANT

zamiejscowy, dobrego prowadzenia, mający 14 lat — znajdzie miejsce w handlu **Em. Kunz w Tarnowie.** [2826-3-3]

Dra Schwalgera
WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez **Dra Schwalgera w Wiedniu,** VIII., Laudong. Nr. 29. (2481-13-)

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o
mundurach i przyborach mundurowych
rozsyła opłatnie
zakład mundurowy Moritz Tiller & Co. „ZUR KRIEGSMEDAILLE:“ c. k. nadworni dostawcy,
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (2778-5-20)

111-ta król. saska loterya, 100.000 losów, 50.000 wygranych, 5 klas. I. klasa 10 i 11 stycznia 1887.

Główne wygrane (nie kombinowane, lecz rzeczywiste) m. 500.000, 300.000, 200.000, 150.000, 100.000, 60.000. 3 po 50.000, 4 po 40.000, 9 po 30.000, 25.000, 4 po 20.000, 23 po 15.000, 4 po 10.000, 83 po 5000, 800 po 3000, 985 po 1000 itd. najmniejsza ostatniej klasy 260 m. Do każdej klasy po m. 42 wedle planu mające się odnowić losy całe (połówki i piątki w stosunku), tudzież zaraz za wszystkie 5 klas ważne pełne losy 1/1 po m. 210, ½ po m. 105, ⅕ po m. 42 poleca [2781-4-12]

George Meyer w Lipsku, król. saski kolektor loteryjny.

PERSICANER & Cie
w Wiedniu, I., Liebenberggasse 7 (Parkring 10).

Techniczne towary gumowe wszelkiego rodzaju: amerykańskie węże do wina i piwa, węże na bardzo wysoki tłok parowy, amerykańskie węże ślimaczkowate z płaską galwan, sprężyną, rzemienie gumowe amerykańskie, znany najlepszy gatunek.

Opakowania wszelkiego rodzaju, płyty asbestowe, sznury, pierścienie, opakowania, do tłuszczu i federweisu, warkocze z bawełny i konopi i t. p.

Surowe i gumowe węże konopiane, wiaderka gumowe, chusty do skakania.

Nieprzemakalne materye, kaftany szybowe, spodnie, płaszcze, nakrycia na wozy i t. d.

Pasy skórzane do ruchu, do szycia i wiązania, pasy bawełn.

Mineralne oleje do smarowania, amerykańskie i rosyjskie.

Elektrotechniczne przybory wszelkiego rodzaju. płyty łykowate i giętkie, rury i sztaby, płyty z twardej gumy i tarcze, takież rury i sztaby, druty telegraficzne, gutaperchowe i t. d. (2367-25-25)

Cenniki i próbki darmo.

Panowanie oryginalnej wełny.

Osobista poręka prof. med. Dra Gustawa
Jaegera. (2771-30-30)



Jedynie koncesyonowany główny skład
wszelkich oryginalnych normalnych towarów znajduje się u firmy

Prof. Dr. G. Jaeger's
Normal-Bekleidungs-Gesellschaft

Wien, I. nur Brandstätte 5. **Budapest, IV. Deakgasse Nr. 5.**

Właśnie wyszło: 4 wydanie ogólnego katalogu.

☞ **Cenniki i objaśnienia darmo i opłatnie.** ☜

Adres poczt. i depesze: Prof. Jaeger's Co., Wien, I., Brandstätte 5.

Niema już więcej zamoczonych nóg



Niema już więcej twardej skóry

tylko przez **STEFANA FERNOLENDTA niezrównaną**

uniwersalną nieprzemakalną maść na skórę,

która każdą **skórę** już po jednem dostatecznem wcieraniu czyni zupełnie **nieprzemakalną.** Moja **maść na skórę** robi **skórę** bardzo **miękką, gładką** i bardzo **trwałą.** Niedopuszcza zupełnie **pękanie** i **rysowanie skóry,** czy to są **buty, chomąta, nakrycia powozów** i t p. Moja **maść na skóry** jest doskonałym **środkiem ochronnym** przeciw **rdzewieniu metali** i oddaje **wyborne usługi** jeko **maść na kopyta końskie.**

Ceny maści na skóry: w pudełkach po 10, 20 i 50 ct., w pudełkach blaszanych po 15, 30 i 60 ct. następnie w blaszankach po ½ klgr. 1 złr, po 1 klgr. 2 złr. (2408-12-15)

☞ **Znaczna oszczędność obuwia**

przez używanie **mojego połyskowego czernidła do butów bez oleju witryolejowego,** które **natychmiast** wytwarza **ciemny czarny połysk** i wcale **skóry** nienadweręża. W pudełkach drewnianianych po 8, 16 i 32 ct. W błaszanych pudełkach po 12, 20, 40 i 80 ct.

Następnie także **płynne natychmiastowe czernidło połyskowe,** do użycia bez szczotki, do odświeżania **skóry karetowej, chomąt, toreb podróżnych, skórzanych mebli, rzemieni i obuwia skórzanego,** we flaszkach po 25 i 40 ct.

Erste k. k. landesbef.
STIEFEL-GLANZ-WICHSE-FABRIK
(fabryka założona 1835)

Stefan Fernolendt, Wien, I., Schulerstr. 21.

Od 1 złr. wzwyż rozsyłka na prowincyę za zaliczką pocztową.

Za duszę ś. p.

ALEKSANDRA SZUKIEWICZA

REDAKTORA „CZASU“, zmarłego d. 23 listopada 1885 r., odprawioną zostanie

Msza św. żałobna

jako w pierwszą rocznicę śmierci *w kościele św. Barbary* we wtorek 23 listopada 1886 r. o godz. 9 zrana, na którą Redakcya „Czasu“ Rodzinę, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza.

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu X. Prałatowi Henrykowi hr. Skrzyńskiemu i Wielebnemu Duchowieństwu, PP. Urzędnikom miejscowym, Szanownym Współobywatelom za łaskawe wzięcie udziału w wyprowadzeniu zwłok ś. p. mej małżonki na miejsce wiecznego spoczynku — wyrażam stokrotne „Bóg zapłać.“ (2874)

Wieliczka, d. 19 listopada 1886 r.

Erazm Windakiewicz.

Gouvernante

bonne musicienne avec des certificats superieurs cherche placement en Galicie. — Ecrire sous **„Gouvernante 3808“** à Heinrich Schalek I., Wollzeile Nr. 11, Vienne. [2797]

BULION

z dziczyzny i drobiu, kilo 4 złr., zapakowanie bezpłatne, pocztę opłaca odbiorca, najmniej $^1/_4$ kilo za 1 złr. wysyła *Felicya Seidler*, właścicielka domów i restauracyi w Krynicy. [2873-1-3]

DO SPRZEDANIA

para koni powozowych

kasztanów rosłych i spokojnych; także (2911-1-3)

landauer i kareta podwójna

używane, w dobrym stanie. Kraków, ulica Wolska Nr. 11.

B. LÖWENSTAMM

fabrykant w Nachod

rozsyła wszędzie **opłatnie** za zaliczką **10 złr. w. a.** lub za gotówkę: (2798-1-3)

1 sztukę $^8/_4$ $^8/_4$ gustowne nakrycie stołowe
1 „ „ „ lniany obrus stołowy biały
1 „ „ „ „ „ „ kolor.
$^1/_2$ tuzina lnianych białych serwet
1 „ „ ściereczek czerwonych
1 „ „ „ białych
1 „ „ kolorowych chustek do nosa.

Woda św. Apolonii

patronki od bólu zębów,

działa prawdziwie **cudownie** przy bólach zębów wszelkiego rodzaju, nadto konserwuje przy codziennem używaniu zdrowe zęby i chroni je od psucia. Cena 50 ct. **Skład w aptece Ruckera we Lwowie.** (2715-4 10)

SÉR SZWAJCARSKI

prawdziwy cieszyński z dóbr Arcyks. Albrechta, **w najlepszym gatunku,** sprzedaje po cenie 70 ct. za kilo (2823-2-)

HANDEL KORZENNY

W. Goldwassera

w Krakowie, Rynek główny L. 5.

Hurtownie stosunkowo taniej.

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** ☞ Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. ☞ Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w nidziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, I., Lobkowitzplatz 1.** (2486-305)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Prawdz. węgier. naturalne wino

rozsyła **za zaliczką** w beczułkach od 10 litrów wyżej:

dobre stare stołowe wino białe 24 ct. za litr
znakomite z r. 1872 „ „ 28 „ „ „
Riessling „ 1872 „ „ 35 „ „ „
Ruster tłuste, słodkie „ „ 75 „ „ „
Czerwone wina, najlep. gat. od 25 ct. wyżej
Śliwowica praw. syrmirska od 70 c. do złr. 1·20
Borowiczka (jałowcówka) trenczyńska od 80 c. do 1 złr. 50 ct. (1913-14-)

Beczki liczę najtaniej po cenie kosztów i takowe przyjmuję w dobrym stanie napowrót, za też samą cenę, opłatnie do stacyi kolej. w Preszburgu. — Przy odbiorze najmniej 100 złr., odstąpuję 5% rabatu. ☞ Przy obstalunkach upraszam o **dokładne podanie** stacyi kolejowej.

Ig. Spitzer, właściciel winnic i piwnic w **Preszburgu** (na Węgrzech).

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

PROFESSEUR FRANÇAIS,

diplômé, expérimenté, distinguée et très recommandé, demande place dans une famille près enfants.—Écrire **B. K. 333** poste restante **Cracovie.** (2813 4 4)

„Concordia“

najstarszy zakład pogrzebowy w Krakowie

J. K. Pękalskiego,

poleca **TRUMNY** kruszcowe i dębowe, niezrównane okazałością i trwałością. Suknie, materace, poduszki do trumien, wybór wieńców, wstęg, oraz wszystkich przyborów pogrzeb. po cenach przystępn.

Zamówienia we własnej realności: **ul. Zwierzyniecka Nr. 32.**

Adres depesz: ***„Concordia“, Pękalski, Kraków.*** (2526 7-20)

Apartament

o czterech pięknych pokojach — jest do wynajęcia od Nowego Roku u **Księży Pijarów.** (2853-2-3)

Zarząd dóbr Grodkowice,

poczta Niepołomice,

urządził **mleczarnią** według systemu szwedzkiego **Swartza** i dostarcza codziennie do Krakowa o godz. 6 rano nabiał w celu częściowej sprzedaży przy ulicy Brackiej pod Nr. 5, w Krakowie.

Urządzenie mleczarni, gatunek krów i sposób ich żywienia, dają wszelką gwarancyę nienagannego nabiału.

Dla domów prywatnych ogłasza się abonament na nabiał tygodniowy lub miesięczny, o którego bliższych warunkach można się dowiedzieć **w handlu pana T. Góreckiego w Rynku głównym, w Krakowie.** (2845-18)

FABRYKA CHEMICZNO-KOSMETYCZNA

EDWARDA KIERNIKA

Magistra farmacyi,

w Krakowie, Rynek główny Nr. 20, pałac ks. Jabłonowskiej, poleca:

Xylidyn, płyn oczyszczający natychmiast zczerniałe zęby, nadając białość kości słoniowej, — **cena 30 cent.**

Woda do ust Kiernika. Wodę tę polecam każdemu, poparty własnem doświadczeniem.

Piękne i białe ręce będą z kremu roślinnego, — cena 80 cent.

Odmrożenie ustąpi natychmiast z balsamu syberyjskiego, cena 60 cent. [2708-2-50]

Brodawki niszczy w przeciągu 3 dni **Urein.**

WSZELKIE PASTY, PROSZKI, PŁUKANIA I PRZYBORY DO TEGOŻ.



MAGAZYN RĘKAWICZNICZY I GALANTERYJNY

Braci Bilewskich

dawniej J. Czynciel syn, w Krakowie obok kościoła N. P. Maryi,

poleca na obecny sezon:

Kaftany i spodnie łosiowe, kamizelki włóczkowe i skórzane podszyte flanelą lub barankiem (lekkie i ciepłe, nader praktyczne do polowania). **Rękawiczki włóczkowe** angielskie, **Ubrania** trykotowe jak: kaftaniki, kalesony i skarpetki wełniane, Pończochy do polowania.

Bieliznę systemu Dr. G. Jaegera.

Wałeczki patentowe oplatane do drzwi i okien chroniące od przeciągów.

Kalosze oryginalne rosyjskie

w wielkim wyborze po cenach przystępnych. (2669-8-15)



PISCHINGERA TORT

najlepszy tort w świecie

Najwyższe uznanie Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej.

jest tylko prawdziwy do nabycia w ogłaszanych przezemnie składach, wszystko inne jest naśladowaniem, aby publiczność omamić. **Skład w Krakowie ma J. Mika i Sp.** handel łakoci. **Główna rozsyłka: Oskar Pischinger w Wiedniu, II., Wintergasse Nr. 21,** do wszystkich stacyj pocztowych Restauratorom zniżka. Codziennie świeże. (2689-8 20)

Fabryka wyrobów betonowych, Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych

M. ZIELENIEWSKIEGO

INŻYNIERA w KRAKOWIE, ULICA Św. MARKA Nr. 31, poleca:

Materyały: Asfalt, Cement, Cegły zwykłe, Cegły ogniotrwałe, Wapno hidrauliczne, Gips, Glinkę ogniotrwałą.
Pokrycia dachowe: Papa, Cynk, Miedź, Dachówki ceglane, Dachówki żelazne lane emaliowane, Dachówki żelazne kute emaliowane, Dachówki **cementowe,** Łupek, Cement drzewny. Wykonywa pokrycia.
Wodociągi i kloaki: Rury żelazne, Rury ołowiane, Rury steingutowe, Rury ciągnione, Rury **cementowe,** Klosety, Pisoary, Muszle zlewne, Zamknięcia hermetyczne, Całe urządzenia wodociągów.
Posadzki: drewniane, żelazne lane, marmurowe, **cementowe,** steingutowe, metlachowskie, „Terazzo“, asfaltowe, betonowe, Klinker.
Wyroby i budowle betonowe: Nagrobki, posadzki, Schody, Gzymsy, Muszle pod rynny, Balustrady, Ozdoby architektoniczne, Rury i Rynny, Trotoary, Słupy kilometr., Słupy graniczne, Żłoby, Mosty, Przepusty, Kanały, Domy.
Konstrukcye żelazne: Tragarze, Szyny, Blacha fal. do sklepień, Żaluzye stal., Kroksztyny lane, Okna Odkosy, Żłoby, Ławki, Sztachety.
Rozmaitości: Maty trzcinowe, Architektoniczne ozdoby z terracoty, Architektoniczne ozdoby z cynku, Architektoniczne ozdoby z **cementu,** Masa platynowa przeciw wilgoci, Piece kaflowe, Piece żelazne itd. i wszelkie inne w zakres budownictwa wchodzące.

Daje wszelkie wyjaśnienia. — **Plany i kosztorysy** w razie zamówienia bezpłatnie. (2688-20-)

BANK GALICYJSKI

dla handlu i przemysłu

w KRAKOWIE

eskontuje weksle po 6 procent; załatwia wszelkie zlecenia na wszystkich giełdach europejskich i pozaeuropejskich; kupuje i sprzedaje wszelkie przekazy, dewizy, papiery publiczne, kupony i monety i udziela na te walory zaliczeń; przyjmuje na skład do własnych obszernych, suchych magazynów, produkta, towary i wyroby wszelkiego rodzaju, za zaliczką lub bez; załatwia kupno i sprzedaż takowych. Wogóle uskutecznia wszelkie tranzakcye bankowe, komisowe i handlowe pod najprzystępniejszemi warunkami. (2860 2 12)

Dyrekcya.

L'Agence Franco-Polonaise

P. Teyssandier à Posen

recommande aux familles des **Institutrices, Gouvernantes, Bonnes, Gouverneurs** de diverses nationalités, possédant **la musique, les langues étrangères** et les **arts d'agrément. – L'Agence possède les meilleures références.** [2829-3 5]

Dr. Michał Kaufmann

wrócił z Amsterdamu i leczy choroby stawów, mięśni, nerwów, newralgie, atonię kiszek i otyłość za pomocą miesienia **(Massage)** według najnowszej metody **Mezgera.** (2572-17-)

Mieszka na **Stradomiu pod L. 9,** przyjmuje od godziny 2—4 popołudniu.

Ogłoszenie licytacyi.

W dniu **30 listopada b. r.** odbędzie się w kancelaryi administracyjnej w **Suchy** publiczna licytacya celem wydzierżawienia prawa poboru targowego na koncesyonowanych co 14 dni odbywających się targach w miasteczku Sucha — począwszy od 1go stycznia 1887 r. na trzy lata.—Warunki dzierżawne każdej chwili tutaj przejrzane być mogą. (2848-2-3)

Administracya dóbr Suchy i Ślemienia.

Pożyczki hipoteczne

za oprocentowaniem 5 od sta, pod nader korzystnemi warunkami są do rozdania na dobra ziemskie w Galicyi. Bliższej wiadomości udzieli bezpośrednio ***Dr. Franciszek Milbacher, c. k. notaryusz*** w ***Wiener Neustadt.*** (2827 3 6)

Wychowawczyni

władająca 3 językami, mogąca udzielać nauk i konwersacyi, tudzież **BONA** mówiąca po niemiecku i francusku poszukują posady zaraz lub później. Adres: **O. R.** poste restante **Neisse** Pr. Schlesien. (2828-3-3)

Pierniki krakowskie.

Fabryka istniejąca od 32 lat.

Pierniki salonowe!



PIERNIKI SALONOWE!

w paczkach po 40 cnt. i po 30 cnt. — Placek królewski przekładany 1 złr. 60 cnt.— Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 cent.— Całusków 30 za 25 centów. – Grymasików 30 za 20 cent.

W FABRYCE PIERNIKÓW istniejącej od 32 lat **K. Molęckiego** *w KRAKOWIE przy ulicy Brackiej pod Nrem 5.*



Piernik leczniczy (higieniczny) 12 cnt.

Pierniki Salonowe!

[2515-7-]

Wysiewki herbaciane

piękny liść, z najlepszych gatunków herbat, rozsyła (2667-10-27)

I. gatunek po złr. 3·20 } za kilo
II. „ „ „ 2·— } z opakowaniem

handel herbat, rumów i win p. f.

A. M. Mandl,

król. pruski nadworny dostawca w **Bernie** (Brünn).

NAKŁADEM KSIĘGARNI

oraz głównej agencyi dzienników i czasopism

Żupańskiego i Heumanna w Krakowie

wyszły i są do nabycia następujące dzieła: [2767-6-10]

BAŁUCKI MICHAŁ. Nowelle . . . . 2 złr. 60 ct.
CHMIELOWSKI. Szkice i studya z dziejów literatury polskiej. 2 tomy . . . . 7 złr. 20 ct.
CHOCISZEWSKI JÓZEF. **Illustrowane dzieje porozbiorowe Polski, obejmują 360 stronnic druku z 55 illustracyami, oprawne gustownie w płótno angielskie z wyciskami** . . . . 1 złr. 80 ct.
FALKOWSKI JULIAN. Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce i Litwie. Tomów 4 po . . . 3 złr. 30 ct.
HAGEN br. z hr. ŁOŚ. Nowelle . . . . 1 złr. 80 ct.
ŁOŚ hr. ADAM. Opowiadania hr. Rudolfa . . . . . 1 złr. 50 ct.
PEHMLER. Die preussische Beamten und Militär-Herrschaft und der polnische Aufstand in Grossherzogthum Posen . . . . 1 złr. 20 ct.
PRZERWA KAZIMIERZ. Illa . . . . 40 ct.
Szkice naukowo-literackie z zakresu sztuki i archeologii . 1 złr. 50 ct.
TUCZYNSKI. Dziedzic na pustkowiu . . . . 1 złr. 20 ct.

JAN IHNATOWICZ

poleca

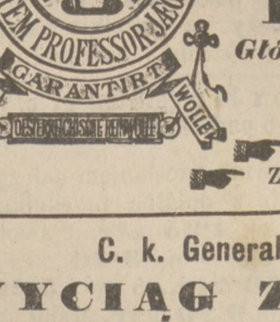
najprzedniejsze perfumy, wody toaletowe,

odszczególnione 6-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania, mianowicie:

Perfumy: jaśminowa, fiołkowa, różana, rezedowa, konwaliowa, Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmowa, Millefleurs, itp. Flakoniki po 25 40, 75 ct, 1 złr., 1·50 itd.
Perfumy królowej Marysieńki. Flakon 2 złr.
Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 złr. 50 ct.
Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 złr. 80 c.
Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., złr. 1·20.
Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki ct. 15, 20, 25, 40, 50, 80, 1 złr., 1·50.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika Nr. 3, hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. (1742-32-)

Oryginal. normalną bieliznę



(system prof. G. Jaegera)

DLA MĘŻCZYZN, KOBIET I DZIECI

ze słynnej fabryki

Jan Hampf i Synowie w Schönlinde,

szczególność koszul dla c. k. pp oficerów i turystów, ma na sprzedaż

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 4. Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.

Zniżone ceny zimowe.

☞ **Uprasza się dokładnie uważać na adres.** ☜

☞ Zamówienia punktualnie za zaliczką. ☜ [2785-16-30]

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa

2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
7·03 wieczór w Podgórzu 8·20 w Krakowie z N. Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcima, Skawiny

Przyjazd do Tarnowa

11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (2321-24)
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*